



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 200, pojedyn. numeru zł 17.

TEKST NASZEGO GODŁA NA 1983 ROK

„A nadto wszystko (przyobleczcie) miłość, która jest związką doskonałości” (Kol. 3:14).

APOSTOŁ Paweł mówi, że miłość chrześcijańska jest związkiem doskonałości i że ta miłość jest wypełnieniem Boskiego prawa (Rzym. 13:10). Istnieją różne rodzaje miłości. Każda inteligentna istota, od najbardziej poniżonej do najbardziej wyniesionej, pragnie miłości. Pies pragnie uczucia swego pana i na każdy jego znak okazuje zadowolenie. Koń, a nawet kot, odwzajemnia twoje pieczyoty. Ptaki nagradzają twoją miłość radosnym śpiewem, a szczebiocące dziecię za twoją miłość odwdzięczy się śmiechem i pieczyotami. Młodzieniec chce być kochany. Mężczyzna, w średnim wieku, w spiekocie ciężkiej walki życiowej, pragnie kochającej pociechy oddanej miłości. Starzejący się człowiek, znużony i zniszczony wieloletnimi walkami życiowymi, chce się oprzeć na silnym ramieniu miłości. Aniołowie w chwale swego wyższego stanu pragną jej. Nasz Pan Jezus pragnie jej i nasz Ojciec Niebiański także. Nigdy nie zmęczymy się miłością, ani nie doznamy za dużo prawdziwej miłości.

To nie tylko słabość pragnie miłości, lecz łakną jej także moc i chwała. Co więc jest tą pożądaną rzeczą, tak powszechnie upragnioną przez wszystkie rangi istot inteligentnych? Jest to jedna z tych rzeczy, której ani język, ani pióro nie może właściwie opisać. Ludzie mogą o niej śpiewać, mogą o niej mówić, czytać i pisać, a tylko słabe mieć pojęcie o jej istocie. Ale przestań na chwilę o niej czytać, pisać, mówić i przywołaj z pamięci kilka ży-

wych ilustracji prawdziwej miłości, które przypadkiem przecięły drogę twego życia. Czy możesz przypomnieć sobie, jak w dawno minionych latach słonecznego dzieciństwa, matka pod wpływem czulej miłości pokrywała dołeczki w twoich policzkach lawiną pocałunków, które nawet w połowie nie wyrażały bogactwa jej uczucia? A czy nie pamiętasz

czulej troski twego ojca, który cierpliwie ciężko pracował i ponosił różne ofiary, a potem znajdował przyjemność w dostrzeganiu w tobie owocu swojej pracy? A może doznałeś słodczy małżeńskiej miłości i stwierdziłeś, że wybrana towarzyszka twego życia jest zawsze gotowa cieszyć się z twego powodzenia, dzielić twoje brzemiona, dodawać otuchy i zachęcać do najprawdziwszych i

najwyższych celów życiowych?

A może w ciemnej godzinie smutku i łez, jakaś przyjazna dłoń ukoiliła tętniące skronie, czyjaś uprzejma usługa wzmocniła twoją słabość lub wypowiedziane w stosownej chwili słowo pociechy, rady lub zachęty, natchnęło cię świeżą gorliwością w walce surowymi konfliktami życiowymi? Czyjeż życie byłoby tak jałowe i ponure, że żaden promień szczęścia nie rozświetliłby nigdy jego drogi? Takie ilustracje dają nam pewne pojęcie o tym, co znaczy być kochanym.

A teraz zastanów się jeszcze przez chwilę nad radością kochania kogoś — nad radością, jaką ci daje kochanie twego własnego słodkiego dziecięcia, lub męskiej chwały twego szla-

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Styczeń – Luty 1983

Nr 326 (1)

SPIS TREŚCI

Tekst Naszego Godła na 1983 rok, Kol. 3:14.....2
Najwyższy czas, by się zbudzić i czuwać.....5

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

chętnego męża, albo niewieściej chwały twej oddanej żony, czy też czulej słodyczy twej świątobliwej matki oraz dojrzałej chwały twego sędziwego ojca, albo błogosławionej społeczności z wypróbowanymi i wiernymi przyjaciółmi. A potem, wznosząc się ponad ziemskie miłości, niektórzy doznali błogości miłości Bożej, tej miłości, która przewyższa wszelkie inne rodzaje miłości. Jednak, jak dotąd, ta Boska miłość przejawia się tylko wobec tych, którzy wierzą w Boskie obietnice, którzy są usprawiedliwieni, poświęcili się i postępują w posłuszeństwie Boskich przykazań (Jana 14:21).

Niech nasza wyobraźnia rozszerzy sferę tej szlachetnej cechy. Czy nie dostrzegamy, że kiedy ona króluje we wszystkich sercach, to okazuje się być właśnie tym, co Apostoł powiedział, a mianowicie, „związką doskonałości” i największą ze wszystkich chrześcijańskich łask? Istotnie, on wskazuje, że chociaż moglibyśmy rozwinąć wszystkie łaski a brakowałoby nam tej jednej, byłibyśmy, jako „miedź brząkająca, albo cymbał brzęmiący” (1 Kor. 13:1, 13). Jednakże, przybieranie innych łask, z pobudek innych niż miłość, jest jedynie pozowaniem i hipokryzją. A jednak, kiedy posiadamy tę łaskę, mimo braku do pewnego stopnia innych łask, serce okazuje się być lojalne, chociaż ciało może być zbyt słabe, by spełnić nakazy miłości.

Pan przez Apostoła przypisał tej łasce wielkie znaczenie, gdy oświadczył, że miłość jest wypełnieniem zakonu, lub innymi słowy, gdybyśmy mieli miłość bez skazy, to z łatwością w naturalny sposób moglibyśmy zachować prawo Boże. Tu jednak zachodzi trudność — my nie możemy kochać doskonale. Pan o tym wie, że nie możemy, lecz On chce widzieć nasz wysiłek w rozwijaniu miłości i czynieniu postępu w tym kierunku. Paweł także nam pokazuje, jak miłość sama przez się objawia się w sercu przez życie zewnętrzne. Prawie że nie trzeba nam o tym mówić, gdyż język miłości jest naturalny a jej bodźce są samorzutne. My jednak w miłości nie jesteśmy bez wad i dlatego opis Pawła (1 Kor. 13:4-7) podkreśla absurdalność nazywania miłością tego, co nie jest godne tego miana.

PAWEŁ WSKAZUJE

JAK PRZEJAWIA SIĘ MIŁOŚĆ

Paweł mówi: „Miłość jest długo cierpliwa, dobrotliwa jest [jest dobrotliwa nawet dla niewdzięcznych i niepobożnych, usiłując przykładem pokazać im lepszą drogę]; miłość nie zajrzy [nie zazdrości, jest raczej zadowolona z powodzenia drugich], miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się [w miłości nie ma pychy, upodobania do popisywania się i zarozumiałości, jest raczej pokorna i skromna]”. Miłość „nie czyni nic nieprzystojnego [*nistosownego* — ona jest konsekwentna w swym wyznaniu i działaniu], nie szuka swoich rzeczy [nie jest w pogotowiu, by zabiegać tylko o własny interes, lecz raczej o interes i błogosławieństwo drugich], nie jest porywcza do gniewu [usiłuje we właściwy sposób tolerować słabości drugich], nie

myśli złego [nie podejrzewa zła i nie imputuje złych pobudek, jest ożywiona pragnieniem dostrzegania i popierania każdej dobrej intencji]; nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy [nie ma przyjemności bądź to w słuchaniu, bądź w opowiadaniu złych wiadomości, ani w żadnym rodzaju zła, lecz zachwycą się Boską prawdą oraz jej owocowaniem w rozwinięciu świętości]”.

Miłość „wszystko okrywa [odpowiednio toleruje słabości ciała], wszystkiemu wierzy [wierzy w przemagającą moc miłości w niesieniu pomocy słabym i błędzącym w boju z grzechem, błędem, samolubstwem i światowością], wszystko cierpi [znosi niezbędne nagany, próby wiary i cierpliwości w troskliwych wysiłkach budowania i wzmacniania słabych]”.

Dziecko Boże, które gorliwie stara się przejawiać i udoskonalać ducha miłości, istotnie staje się coraz podobniejsze do swego błogosławionego Mistrza. Jakież On znosił „od grzeszników przeciwko sobie sprzeciwianie”! Jak cierpliwie On znosił słabości i upadki Swoich uczniów! I jak wiernie ich nauczał i prowadził do naśladowania Go! W Panu mamy doskonały wzór tej samoofiaryującej się miłości, która jest wystawiona dla nas jako wzór do naśladowania!

NIENAWIDZIĆ GRZECH, LE CZ NIE GRZESZNIKA

Dobrze, powie ktoś, gdy spogląda na ten piękny przymiot miłości, chciałbym w pełni powodować się tą wzniosłą zaletą, lecz niektóre jednostki są tak niegodziwie nędzne, że nie mogę ich miłować. Czy jednak jesteś pewien, że nie możesz kochać tych ludzi? Czy to raczej nie lubisz grzechu i czy raczej grzech nie powinien być odrzucony przez każde serce, które rzeczywiście jest lojalne wobec Boga i sprawiedliwości? Mówisz, że nieraz trudno jest odróżnić grzech od grzesznika, czasami tak bywa, i to zazwyczaj wtedy, gdy deformacja charakteru była podsycana i nawet pochwalana, co też często się zdarza. Jednakże istnieje sposób sprawdzenia prawdziwej skłonności twego serca wobec takich osób. Czy chętnie wyświadczylibyś im uprzejmość i pomógł w granicach twoich możliwości do zrozumienia błędu w ich postępowaniu i przewycięzeniu go? Czy możesz modlić się za nimi i cierpliwie znosić ich słabości, ignorancję i brak rozwoju, usiłując szlachetnym przykładem pokazać im lepszą drogę? Jeśli tak, to grzech jest tym, którego odrzucasz a nie grzesznik? Grzech powinienes nienawidzić, lecz grzesznika nigdy. Dopóki nieomylny sąd Boży nie oznajmi, że grzech i grzesznik są nierozdzielnie złączeni, niech miłość będzie podtrzymywana wobec brata.

SKŁADNIKI BEZINTERESOWNEJ MIŁOŚCI

Najwyższą formą miłości, tej miłości, która jest „związką doskonałości”, a która jest wymieniona w naszym tekście, jest *niesamolubna, bezinteresowna miłość*. Jest to w języku grec-

kim *agape* i oznacza dobrą wolę, która w odróżnieniu od obowiązku jest oparta na upodobaniu w dobrych zasadach i darzy drugich (1) oceną, (2) jednością serca, (3) sympatią lub litością i (4) pełnieniem służby w samozaparciu lub ofierze.

Ta miłość różni się odpowiednio w rodzaju i stopniu, zależnie od harmonii lub braku harmonii z dobrymi zasadami, u tej osoby lub tych osób, w stosunku do których się przejawia. Nasz Ojciec Niebiański i nasz Pan Jezus słusznie domagają się od nas najwyższej i najbardziej gorejącej miłości, z powodu Swoich wielkich, miłujących charakterów. W takiej proporcji, w jakiej nasi bracia i inni okazują zgodność z dobrymi zasadami, z chwalebnym podobieństwem do naszego pełnego miłości Boga, mamy mieć do nich bezinteresowną miłość.

Bezinteresowna miłość powinna być także spełniana we wzajemnych ludzkich związkach. Mężowie i żony oraz zamierzający wstąpić w związki małżeńskie, powinni zdać sobie sprawę z tego, że temu małżeństwu, które jest oparte na miłości seksualnej, bez dostatecznej niesamolubnej, bezinteresownej miłości, brak jest żywotnych uczuć. Wybrany partner powinien być kochany w tym najwyższym sensie, otrzymując właściwą ocenę, jedność serca, sympatię i służbę w samozaparciu. Bezinteresowność powinna też przejawiać się w związkach rodzice - dziecko i dziecko - rodzice. W ten sposób te najdroższe ziemskie związki będą podobne do związków niebiańskich.

Bezinteresowna miłość w sympatii ma się rozciągać na naszych braci, nawet na najsłabszego, który z trudem wspina się na górę trudności w kierunku lepszego życia. Z miłością możemy podać takiemu sympatyzującą, pomocną dłoń. O ile mamy trochę mniejsze trudności w wspinaniu się, dziękujmy Bogu i używajmy naszej korzystniejszej pozycji do pomagania jednostkom słabszym.

Ta niesamolubna miłość przejawia się też w litości dla świata i wrogów. Ona przejawia się nawet wobec tych, którzy są pogrążeni w ignorancji i grzechu i nawet nie są zdolni wznieść swych oczu do nieba, by uchwycić się pierwszego natchnienia do lepszego życia. Czy rzeczywiście chcielibyśmy pogardzić tak zdegradowanym, lub dodać następnego sińca tym już i tak posiniaczonym przez upadek, szczególnie gdy widzimy pewne oznaki pragnienia poprawy? O nie. Miłość lituje się nad najnędnym, ale sławi najprawdziwszego, najczystszy i najmiłszy na ziemi i niebie.

Nasz błogosławiony Pan Jezus kochał najwyższą miłością swego chwalebnego Niebiańskiego Ojca. On kochał w najczulszej sympatii Swoich oddanych uczniów i On kochał zdumiewającą litością wszystkich upadłych synów i upadłe córki rasy Adamowej, nawet do rozmiarów położenia Swego życia, by ich odkupić. Naśladujemy gorliwie Jego wzoru i podążajmy Jego śladami usiłując zdobyć i utrzymać tę wielką miłość, która jest związkiem doskonałości. „Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie” (Judy 21).

„A NADE WSZYSTKO MIEJCIE UPRZEJMĄ MIŁOŚĆ JEDNI KU DRUGIM”

W 1 Piotra 4:7, 8 Apostoł mówi, „A wszystkiemuć się koniec przybliży. Przetóż trzeźwymi bądźcie i czuylimi ku modlitwom”. Z powodu ponownego zgromadzenia się cielesnego Izraela w jego kraju, wzrostu zbrodni, terroryzmu, niewiary, homoseksualizmu, fałszywych wierzeń, itd., oraz innych znaków czasów i wypełniających się w naszych dniach prorocत्व biblijnych, możemy naprawdę powiedzieć „Wszystkiemuć się koniec przybliży”. Dlatego uznajemy ten czas za czas szczególnej powagi, czujności i modlitwy (Efez. 6:18; Kol. 4:2).

Posługując się językiem bardzo podobnym do tego z naszego tekstu Apostoł mówi (1 Piotra 4:8), „A nade wszystko miejcie uprzejmą miłość jedni ku drugim”. Jediną różnicą między tym a podstawowym tekstem jest wtrącenie słowa „żarliwą” (w polskim tekście uprzejmą). Piotr używa go też w 1 Piotra 1:22 gdzie mówi „Oczyszczając dusze wasze w posłuszeństwie prawdy przez Ducha Świętego ku nieobłudnej braterskiej miłości [*philadelphia*, miłość obowiązkowa], z czystego serca jedni drugich miłujcie [*agape*] uprzejmie [*żarliwie*].

Greckie słowo *ekteneo*, przetłumaczone na „żarliwą” i „żarliwie” w Kol. 3:14 i 1 Piotra 4:8 ma znaczenie „pilny”, „rozciągnięty, wyciągnięty”. Ono intensyfikuje tę myśl o bezinteresownej miłości. I jak przystoi chrześcijańskim braciom, ta pogłębiona cecha ma się w pełni pośród nas uwydatnić.

W czasach, gdy w powszechnym użyciu były lokomotywy parowe, pociąg zatrzymał się w czasie podróży. Jeden z pasażerów zapytał konduktora „Co się stało, czy nie mamy dosyć paliwa?” A gdy odpowiedź była potwierdzająca, zapytał „W takim razie, czy nie mamy dostatecznej ilości wody?” „Mamy dosyć wody” usłyszał odpowiedź, „*lecz ona się nie gotuje*”. Tak jest z miłością, musi być żarliwa, jeśli chcemy zrobić właściwy postęp na drodze chrześcijańskiej.

Wyrażenie „jedni ku drugim” w 1 Piotra 4:8 podkreśla wielką potrzebę uprawiania bezinteresownej miłości pośród braci. Diabeł i jego agenci ciągle poszukują sposobów i środków, by ochłodzić naszą miłość do braci, by była letnia. On wie, że jak w przypadku gorącego węgla, uda mu się nas rozproszyć i utrzymać na osobności, to będzie mógł nas ostudzić. Musimy stanowczo stawiać mu opór, by nie pozwolił mu na to.

„ZAKRYJE MNÓSTWO GRZECHÓW”

Jeżeli ta żarliwa miłość mieszka wśród nas, jako braci, to znaczy, że niepotrzebnie nie będziemy mówić niepoehlebie o bracie lub siostrze i nie będziemy czynić tego, co się nieżyczliwie odbija na nim lub na niej. Większość takich rzeczy można przykryć płaszczem miłosierdzia. Żarliwa miłość nie zwraca uwagi na mnóstwo wad i niedoskonałości u tych, któ-

rych uznaje za braci w rodzinie Boga, za współpielgrzymów na naszej wąskiej drodze.

Czasem brata lub siostrę zaskakuje jakiś poważny błąd w doktrynie lub postępowaniu. W takim przypadku Apostoł Paweł mówi, „wy duchowni [ci, którzy są rozwiniętymi chrześcijanami, posiadającymi właściwą wiedzę, miłość i samokontrolę]: naprawiajcie takiego w duchu cichości, upatrując każdy samego siebie, abyś i ty nie był kuszony” (Gal. 6:1). Nieraz przez praktykowanie miłości i taktu jednostka błędząca może powrócić z drogi błędu i mnóstwo grzechów może być przykrytych szatą sprawiedliwości Chrystusowej (Jak. 5:20). W niektórych przypadkach nie jest potrzebne zapoznawanie z tym drugich, wystarczy, gdy wiedzą o tym jednostki, których to bezpośrednio dotyczy.

Miłość chrześcijańska przykrywająca grzechy nie oznacza jednakże ani lekceważenia ich, ani usprawiedliwiania grzechu. Musimy nienawidzić grzech i patrzeć na niego z dezaprobatą, nawet, gdy kochamy jednostkę grzeszącą. W

miłości musimy być niezachwiani przeciwko grzechowi i błędowi. Czasem trzeba postąpić według Pańskich instrukcji zapisanych w Ewangelii Mat. 18:15-17, nawet wymaga to od nas stanowczości w miłości, gdy postępujemy z błędzącym bratem lub siostrą. W pewnych przypadkach, gdy pierwsze dwa stopnie z Mat. 18:15-17 nie przynoszą skutku, musimy w miłości przedstawić błędzącego zborowi. A kiedy błędzący nie pokutuje a sprawa jest dostatecznie ważna, może wyniknąć konieczność pozbawienia w miłości przez zbor społeczności błędzącego, by zapewnić mu, jeśli możliwe, warunki pokuty i naprawy.

Tak więc 1 Piotra 4:8 i inne ustępy Pisma Świętego pomagają nam lepiej zrozumieć zastosowanie i użycie Kol. 3:14. Ufamy, że zacytowany tekst będzie obfitym błogosławieństwem dla nas, jako tekst naszego godła na 1983 rok. Więcej analitycznych szczegółów na temat bezinteresownej miłości można znaleźć w Ter. Pr.'76, str. 50. Jako hymn towarzyszący sugerujemy nr pieśni 165.

NAJWYŻSZY CZAS, BY SIĘ ZBUDZIĆ I CZUWAĆ

SZEŚĆDZIESIĄTA piąta rocznica śmierci (zm. 1916 r.) pastora C. T. Russella przypadła w dniu 31 października 1981 roku. Stosownie do tego zamierzamy omówić pewne nauki i prorocтва, co do których wierzymy, że nasz Pan Jezus, obecny w Swym Wtórym Adwencie od 1874 roku, udzielił je za pośrednictwem brata Russella dla naszego zbudowania i kierownictwa, aby obok innych spraw, pokazać w jakim okresie upływającego czasu obecnie żyjemy i jakie wspaniałe perspektywy czekają nas w przyszłości, w związku z Jego nieprzerwanym wyborem niektórych jednostek do przedtysiącletniego nasienia Abrahama, dziełem zniszczenia szatańskiego złego imperium w Jego Wtórym Przyjściu oraz ustanowieniem na ziemi chwalebego Królestwa Bożego, do którego tęsknimy i o które szczerze się modlimy. Zaprawdę, najwyższy czas, aby cały lud w Prawdzie obudził się i uważnie obserwował ważne sprawy ujawniające się wokół niego i ich doniosłe znaczenie.

Dobrze się dzieje, gdy od czasu do czasu odświeżamy w swoich umysłach sprawy, które Pan dał za pośrednictwem brata Russella, dotyczące chronologii biblijnej, proroctw i znaków czasu, które pokazują, że od przeszło stu lat, od jesieni 1874 roku, żyjemy w czasach Wtórej Obecności naszego Pana (Obj. 3:20).

Chronologia podana przez brata Russella w B, *Nadszedł Czas*, wykazująca, że zakończenie okresu 6.000 lat od stworzenia Adama przypada na jesień 1872 roku, jest niepodważalną, prawdziwie biblijną chronologią. Przetrwiała ona sprawdzian czasu, chociaż niektórzy, jak na przykład, przywódcy „Świadków Jehowy”, ją odrzucili. Kilka lat temu przedstawili oni nową chronologię, według której okres 6.000 lat skończył się w 1975 roku. W *The Present*

Truth, Nr 506 zbiliśmy twierdzenia tej błędnej chronologii, broniąc i potwierdzając prawdziwą chronologię biblijną podaną przez brata Russella.

Nie tylko wyprowadzone przez brata Russella piękne i harmonijne przedstawienie doktryn, przynoszące zaszczyt wielkiej Bożej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, ale również przedstawiona przez niego chronologia biblijna i prorocтва wykazują, że brat Russell był specjalnym sługą Bożym przez ponad 40 lat aż do swojej śmierci. Takie sprawy, jak wykazanie na wiele lat wcześniej, że Czasy Pogan (trwające 2.520 lat i mające początek w 607 roku przed Chrystusem) kończą się jesienią 1914 roku, także jasno wskazują, iż Bóg użył go, jako Swoje specjalne narzędzie. W Przedmowie do Tomu II, na str. 11, w październiku 1916 roku brat Russell napisał: „Tom ten przedstawia to, co jego autor głosił przez *ponad 40 lat* [nasze podkreślenie], a mianowicie, że Czasy Pogan zakończyły się chronologicznie jesienią 1914 roku”.

Prawdą jest, że brat Russell w swej wcześniejszej służbie przewidywał przyjście większego ucisku jesienią 1914 roku, co jednak nie nastąpiło. Ale był to z pewnością znamieny rok, ze względu na wybuch wielkiego ucisku w formie wielkiej wojny światowej - pierwszej fazy - która rozpoczęła niszczenie rządów obecnego złego świata.

Po śmierci brata Russella niektórzy przywódcy Pastoral Bibie Institute (PBI) także odeszli od podanej przez niego chronologii. Między innymi odrzucili oni wyznaczenie zakończenia Czasu Pogan na 1914 rok na rzecz innych obliczeń, opartych na źródłach pochodzących z nominalnego kościelnictwa, które wyznaczały rok 1933 jako czas ucisku. Ale w od-

różnieniu od 1914 roku, rok 1933 nie przyniósł żadnych takich wielkich wydarzeń o światowym znaczeniu, co dowiodło, że ich ustalenia chronologiczne są błędne. Brat Paul Johnson mądrze potwierdził i bronił prawdziwą chronologię biblijną przed ich błędnymi przedstawieniami (E7, rozdz. 6; TP '35, 79).

WTÓRE PRZYJŚCIE CHRYSTUSA ROZPOCZĘŁO SIĘ W 1874 ROKU

W oparciu o takie prorocze dowody biblijne (patrz B i C), jak antytypowy Jubileusz, prawdziwa chronologia biblijna, równoległe dyspensacje, 1335 dni Daniela, wypełnienie się znaków proroczych, a także potwierdzenia Piramidy, brat Russell wyciągnął właściwy wniosek (zgodnie zbiegły się tu opinie brata Johnsona oraz brata Jolly'ego i my także się do nich przychylamy), że to właśnie w 1874 roku nasz Pan zstąpił w Swym Wtórym Adwencie i rozpoczął Swe Tysiącletnie Rządy (Jego Pośredniczące Tysiącletnie Królestwo nastąpi dopiero w przyszłości).

Opierając się na chronologii biblijnej obejmującej 6.000 lat, których koniec przypada na jesień 1872 roku i innych wymienionych właśnie proroczych dowodach Pisma Świętego wskazujących na jesień 1874 roku oraz na Czasy Pogan kończące się jesienią 1914 roku, brat Russell słusznie wywnioskował, że nasz Pan musiał powrócić między 1872 a 1914 rokiem. Znaki czasów, szczególnie zaś te, które odnoszą się do Żniwa w zakresie pszenicy i kąkol, wskazują, że nasz Pan zaczął wiązać symboliczny kąkol około 1874 roku, aby zgromadzić Swych świętych (Ps. 50:5; Mat. 13:30; 24:31), działając w kierunku obalenia imperium szatana i ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi - spraw, które wymagają Pańskiej Wtórej Obecności.

Wiele z wypełnionych proroczych wskazuje na tą samą rzecz: (1) drugie przebudzenie i karmienie antytypowego Eliasza oraz jego czterdziestodniowa (40 lat) wędrówka o sile otrzymanego pokarmu do antytypowego Horebu, góry Bożej (1914; Z 5752, 5772; TP '70, 5, kol. 2); (2) stała obecność Pana od 1874 roku, stojącego u drzwi serc Swego ludu i kołającego do nich wspaniałym poselstwem Prawdy Żniwa oraz Jego przyjsie i ucztowanie z tymi, którzy życzliwie reagują w okresie Laodycejskim, kiedy to nominalny kościół jest letni, pełen pychy i duchowego ubóstwa, ślepy i nagi, itd. (Obj. 3:15-20; Z 3355); (3) powołania Żniwa, które rozpoczęły się w 1874 roku i przesiewania zaczynające się w 1878 roku (Mat. 20:1-7; 1 Kor. 10:1-14; Ezech. 9:11; TP '63, 44), itp.; (4) okrzyk śpiących panien w kwietniu 1877 roku „Oto oblubieniec!” (TP '76, 71, 72); (5) *przyjsie Króla* przeprowadzającego inspekcję gości weselnych i znajdującego w 1878 roku klasę – zaprzeczających Okupowi - która odrzuciła sprawiedliwość Chrystusową - Szatę Weselną (Mat. 22:10-13; C, str. 216; Z 3823; TP '63, 78); (6) Michała (przedludzkie imię Jezusa jako Namiestnika Boga),

obecnego w Swym Wtórym Adwencie, powstającego - przejmującego kontrolę - w 1878 roku przed Czasem Wielkiego Ucisku (Dan. 12:1; Mat. 24:21, 22; Iz. 2:19-21).

Z faktu, że Wtóra Obecność naszego Pana rozpoczęła się w 1874 roku oraz z faktu, że miał On wzbudzić śpiących świętych (Judy 14. 15) przed zniszczeniem mocarstwa szatana, co rozpoczęło się w 1914 roku, brat Russell słusznie wyciągnął wniosek, że owi święci zostali wzbudzeni na jakiś czas przed 1914 rokiem. Na podstawie faktu, że o ich zmartwychwstaniu mówi się w Obj. 14:13, w trakcie pewnych opisów różnych faz pracy Żniwa (Obj. 14:6-12, 14-20), brat Russell dał dowód, że miało to miejsce podczas okresu żęcia, który zaczął się w 1874 roku; a z równoległości trwających 1845 lat, między wydarzeniami mającymi miejsce w żniwie Wieku Żydowskiego oraz w Żniwie Wieku Ewangelii, wyciągnął wniosek, że kwiecień 1878 roku był datą ich powstania, dokładnie 1345 lat po zmartwychwstaniu Jezusa, w kwietniu 33 roku naszej ery (C; str. 255-258, 341, 342).

Na podstawie wyrażenia „wojska” (l.mn.) w Obj. 19:14, brat Russell wywnioskował słusznie, że wspomniany jest tu Kościół wojujący i Kościół triumfujący (Z 5451, kol. 3) podczas osobnych ataków na imperium szatana („niebo” odnosi się tu do sfery duchowej, podobnie jak w Obj. 19:1, 2; TP '62, 110). I właśnie od 1878 roku lud Pana w ciebie (przedstawiony przez Jana) oglądał Pana niewidzialnego w Jego Wtórym Adwencie (TP '37, 34), a od 1878 roku oglądał świętych w niebie i na ziemi jako dwie armie idące naprzód, by obalić imperium szatana (patrz także Obj. 2:26, 27). Stąd Obj. 19:14 pozostaje w zgodzie z myślą, że zmartwychwstanie śpiących świętych nastąpiło w 1878 roku.

Brat Johnson i brat Jolly potwierdzili, obronili i wzmocnili przedstawione powyżej nauki Pisma Świętego, wyjaśnione przez brata Russella. Zamierzamy z pomocą łaski Bożej nadal czynić podobnie.

Jezus wraz ze Swymi 144.000 sprawują obecnie rządy, lecz nie w sensie ustanowionego zwierzchnictwa nad ludzką rodziną. Albowiem, rządzą oni w tym sensie, że są Królestwem całkowicie uprawnionym przez Jehowę, mającym reprezentować Jego władzę nad wszelkimi sprawami. W takim to właśnie znaczeniu Królestwo zostało ustanowione i to już od 1878 roku. Rzeczywiście, Jezus powrócił w 1874 roku posiadając taką królewską władzę (Obj. 14:14; Ps. 45:4, 5).

I wtedy właśnie, jak to pokazał brat Russell (A, str. 86; Z 4609, 4695), nasz Pan związał szatana *jako jednostkę* (Obj. 20:1-3), tak że szatan nie miał już dłuższej kontroli nad upadłymi aniołami, co doprowadziło do wielkich konfliktów i kłopotów w jego mocarstwie. W 1878 roku nasz Pan rozpoczął „dom jego rozbijania” (Mat. 12:29). Wiązanie *systemu* szatana jest stopniowe i nadal postępuje (patrz E2, 125-145; E 120-122; TP '71, 56, pyt. 1; E 6, 275-277).

Innym dziełem Królewskiej władzy Jezusa było odrzucenie w 1878 roku nominalnego kościoła chrześcijańskiego, Babilonu., dokładnie jak w porównaniu o 1845 lat wcześniej, w 33 roku naszej ery, Pan odrzucił nominalny dom żydowski (Mat 23:37-38; Łuk. 19:41-44; C, str. 238-240).

Rodzaj ludzki stanowi poddanych Królestwa Bożego i Chrystusowego, który przez wiele stuleci był w niewoli powstałego samozwańczego królestwa szatańskiego.

Chrystus i zmartwychwstali święci stanowiący Królestwo Boże, atakują obecnie królestwo szatana, by doprowadzić je do zniszczenia i wyzwolić więźniów, by ci ostatni mogli być doprowadzeni pod zwierzchnictwo Królestwa Bożego.

Tysiącletnia Władza Chrystusa trwać będzie od 1874 do 2874 roku. Do 2874 roku zniszczy On wszelkie skutki grzechu Adamowego, będącego wyrażeniem rządów, władzy i mocy szatana (1 Kor. 15:24-26). Wtedy zakończą się Jego Restytucyjne Rządy, a On i święci jako Sędziowie w Małym Okresie (Obj. 20:7), sprawując sąd bez miłosierdzia jako przedstawiciele Jehowy, przeprowadzą próbę odrodzonej ludzkości i zniszczą we wtórej śmierci tych wszystkich, którzy w tej próbie nie wykażą doskonałego posłuszeństwa, a wszystkich posłusznych obdarują życiem wiecznym. Nikt nie umrze śmiercią Adamową podczas Małego Okresu, następującego od 2874 roku, ponieważ śmierć Adamowa zostanie już wcześniej zniszczona (1 Kor. 15:28). Chrystus, Głowa i Ciało, zostaną jednak na wieki królami.

Żelazna laska Chrystusa (Ps. 2:9, Obj. 2:26, 27; 19:15) oznacza siłę jakiej będą używać, by zniszczyć wszelki ślad po imperium szatana i wszelkie zewnętrzne złe postępowanie sprzeciwiające się Jego Restytucyjnym Rządom podczas tego tysiąca lat. Ta żelazna laska powoduje obecnie Czas Ucisku. W 2874 roku przestanie ona działać, kiedy przez jakiś czas każdy będzie mógł robić to, co się jemu będzie podobało, bez jakiegokolwiek ingerencji ze strony owej żelaznej laski. A kiedy każda jednostka zachowa się już w tej próbie tak jak zechce, to Chrystus Swą potężną mocą, lecz nie przez ożywienie „laski żelaznej”, zniszczy tych, którzy nie będą się nadawali do naprawy, którzy nadal będą mieli przyjemność w czynieniu zła (Mat. 25:41-46; Obj. 20:7-9).

OPUBLIKOWANIE CIENI PRZYBYTKU W 1881 ROKU

Sto lat temu, w 1881 roku, zostały wydane *Cienie Przybytku*, które obecnie stanowią fundament poselstwa Prawdy na czasie.

Treść artykułu „Wielki Dzień Pojednania” z marca 1880 roku opublikowanego w *Strażnicy* (Tower, Reprints 78) wskazuje, że brat Russell już przed owym czasem osiągnął jasność zrozumienia dwóch ofiar za grzech i dwóch zbawień, jak to pokazały typy - cienie - przybytku (Żyd. 10:1). Jesienią 1879 roku, po raz pierwszy w Żniwie Ewangelii, brat Russell o-

trzymał jaśniejsze zrozumienie tych dwóch zbawień, niebiańskiej i ziemskiej fazy Królestwa, jak to jest przedstawione w typach przybytku, bowiem właśnie jesienią 1879 roku brat Russell doszedł do zrozumienia ofiar za grzech, które są pokazane w 3 Moj. 16, dzięki czemu stały się dla niego jasne cienie przybytku.

Następujące fakty wykażą prawdziwość powyższych stwierdzeń: w *Strażnicy* (Tower) z lutego 1880 roku, w artykule zatytułowanym „Cienie Zakonu” (Reprints 72), pojawił się pierwszy artykuł o przybytku, dotyczący poświęcenia kapłaństwa (3 Moj. 8) jako przynoszącego dwie ofiary za grzech w postaci jednej ofiary (Reprints 73, par. 1-4), zanim brat Russell otrzymał światło o dwóch ofiarach za grzech. W marcu 1880 roku, *Strażnica* podała wyjaśnienie 3 Moj. 16, obejmujące wytłumaczenie ofiar za grzech i dwóch zbawień (Reprints 78).

W Z '09, 216, par. 2-8 (Reprints 4434), brat Russell wyjaśnia, że już od (lutego) 1880 roku, pisał na temat dwóch ofiar za grzech, w świetle otrzymanego zrozumienia 3 Moj. 16 w porównaniu z Żyd. 13:13 (porównaj TP '38, 84, 85). Napisanie tych dwu artykułów miało na celu odrzucenie próby wykluczenia Okupu z 3 Moj. 16, podjętej przez Barboura w 1879 roku (Z '16, 173, par. 10, 11). Artykuł Barboura bardzo zaniepokoił naszego Pastora, ponieważ zdawał sobie sprawę, iż trafi on do rąk wielu szczyrych owiec.

W związku z tym, brat Russell przez trzy dni walczył w modlitwie o światło badając 3 Moj. 16. W kilka tygodni po otrzymaniu owego światła, zebrał swych głównych współpracowników na ośmiodniowej konwencji w Allegheny, gdzie przedyskutowano nowe światło dotyczące przybytku. Wszyscy, z wyjątkiem pana Patona, uradowali się zrozumiawszy, w jaki sposób przybytek ilustruje powołanie Kościoła do Boskiej natury a ludzkości do restytucji. Działo się to pod koniec listopada i na początku grudnia 1879 roku. Następnie brat Russell przedstawił wykład na ten temat dla zgromadzenia w Allegheny. A jeszcze później, nie później jednak niż na początku stycznia 1880 roku, napisał swój pierwszy artykuł na temat nowego zrozumienia przybytku dla lutowego wydania *Strażnicy* w 1880 roku, wyjaśniając w nim rolę Najwyższego Kapłana Świata i jego ofiarę za grzech w dwóch częściach, co jeszcze jaśniej przedstawił w *Strażnicy* z marca 1880 roku. W ponad rok później wydał *Cienie Przybytku*. Zgodnie z podanymi tu faktami, światło zrozumienia odnośnie przybytku i dwu zbawień przyszło w 1879 roku, a publicznie zostało ogłoszone w *Strażnicy* z 1880 roku i w *Cieniach Przybytku* w 1881 roku.

Widocznie więc, jak wykazują to fakty i stosowne oświadczenia brata Russella przytoczone powyżej, rok 1881 podany w Z '16, 173, par. 10 (a także Reprints 3824) w odniesieniu do wyjaśnienia 3 Moj. 16, itd., jest albo błędem drukarskim, albo też potknięciem pamięci, ponieważ jak powyżej pokazaliśmy, zarówno jego ustne jak i pisemne stwierdzenia do-

wodzą, że obie te nauki zostały mu naświetlone jesienią 1879 roku, przed tą datą bowiem nie posiadał żadnej wiedzy na temat Kościoła, jako ofiary za grzech (por. P'38, 185; P'39, 105, kol. 2; P'80, 69).

**„POKARM
DLA MYŚLĄCYCH CHRZEŚCIJAN”
W 1881 KOKU**

Następną ważną publikacją, która ukazała się we wrześniowym numerze *Strażnicy* z 1881 roku, był „Pokarm dla Myślących Chrześcijan”. Znamienne zarysy Boskiego Planu Wieków zostały tu przedstawione w formie dialogu. Rozdano ponad 1.500.000 egzemplarzy tego numeru, głównie przez okręgowych gońców przed kościołami w czasie trzech następujących po sobie niedziel, pewną liczbę wysłano też pocztą. Koszty, poniesione praktycznie w całości przez brata Russella, osiągnęły kwotę 42.000 \$ (C, str. 417; Z 4058, 4059; E 5, 430). Był to zwiastun książkowego wydania *Boskiego Planu Wieków* (A, Przedmowa, str. 11). Z pomocą tej publikacji dokonano ogromnego dzieła dla podniesienia poziomu zrozumienia Prawdy wśród wielu jednostek.

Brat Russell wyjaśnił w B, rozdz. 2 i C, str. 238, 239, że owe 70 tygodni (490 lat) z Dan. 9:24-27 jasno wskazuje na czas chrztu i spłodzenia z Ducha Jezusa („Mesjasza wodza”), na rok 29 naszej ery a Jego ukrzyżowanie i śmierć („a w połowie onego [70-tego] tygodnia”), na 33 rok naszej ery. Prawie wszyscy pisarze i nauczyciele kościelnictwa nominalnego, którzy zajmują się tym prorocstwem, błędnie zakładają, że 70-ty tydzień powinien być odłączony od pozostałych 69 i ma się wypełnić tutaj pod koniec wieku Ewangelii, lub Wieku Kościoła. Ze względu na błędne wyznaczenie daty rozpoczęcia się owych 70 tygodni, bracia John i Morton Edgarowie oraz inni, dokładnie wykazali błędność powyższego twierdzenia - patrz BS, Nr 463.

W oparciu o „dwójnasób” niełaski zsyłanej na cielesnego Izraela przez 1845 lat, rozpoczynającej się tuż przed śmiercią Jezusa, w kwietniu 33 roku naszej ery (Iz. 40:1, 2; Jer. 16:18; Zach. 9:12; B, str. 239-259), brat Russell słusznie wywnioskował, że rok 1878 wyznaczał pierwotny początek okresu przywracania łaski cielesnemu Izraelowi, co zaznaczyło się podczas Kongresu Narodów w Berlinie poprawą warunków powrotu Żydów do Palestyny oraz przez wydanie Nowego Testamentu w języku hebrajskim przez Delitzscha (B, str. 242, 247). Tak więc, zbiegło się to ze sprawowaniem przez Pana Jezusa Jego Królewskiej władzy wiosną 1878 roku, wzbudzeniem śpiących świętych, odrzuceniem Babilonu i rozpoczęciem rozchwytywania domu szatana.

**ZAMKNIĘCIE OGÓLNEGO POWOŁANIA
DO WYSOKIEGO POWOŁANIA
W PAŹDZIERNIKU 1881 ROKU**

Brat Russell wykazał też dobitnie, że wydarzeniem kończącym okres 70 tygodni (490 lat)

w 38 roku naszej ery, było nawrócenie Korneliusza, kiedy to poganie dostąpili łaski udziału w przymierzu z Bogiem. Wyprowadził on też jasno dodatkowo porównanie 1845 lat paraleli. opisanej w B, 262 (a także C, 239, 240): „Podobnie jak w typie, data ta, trzy i pół roku po śmierci Jezusa, wyznaczała koniec specjalnej łaski dla Żydów ... tak i my uznajemy, że rok 1881 wyznacza ... zamknięcie Wysokiego Powołania.

Tak więc, ta data, październik 1881 roku, w połączeniu z zamknięciem ogólnego powołania do Wysokiego Powołania, jest od tego czasu bardzo znacząca i ważna dla ludu Bożego, ponieważ wpływa na nadzieje i ostateczne wytrwanie w porozumieniu z Bogiem i na zdobycie przez wielu nagrody w Królestwie, chociaż stosunkowo niewielu zdaje sobie z tego sprawę.

Zakończenie ogólnego powołania do Wysokiego Powołania w październiku 1881 roku nie oznaczało jednak, że dla nowo przybyłych drzwi sposobności wejścia w skład Ciała Chrystusowego zostały wówczas na zawsze zamknięte. Brat Russell stwierdza (C, str. 413) „właściwe powołanie zakończyło się w październiku 1881 roku, kiedy to następuje okres, podczas którego, chociaż zakończyło się *powołanie ogólne*, jego przywileje rozciągają się na niektóre godne jednostki, aby zajęły miejsca tych już powołanych, którzy pod wpływem doświadczeń okazały się niegodnymi koron [«*ich miejsce pracy i ich korony*, jako nagroda» - str. 244] przyznanych im wtedy, kiedy przyjęli powołanie (popr. tłum.)”.

**NAGRODY DLA POŚWIĘCAJĄCYCH SIĘ
PO 1881 ROKU**

Tak więc, od października 1881 roku istniały specjalne powołania, na które odpowiedziało wielu nowo poświęconych, niektórzy spośród nich zostali spłodzeni z Ducha, aby przypisano im korony utracone przez innych z powodu niedostatecznej wierności lub niewierności (Mat. 20:1-7; C, str. 241-248; TP'63, 44). Tak więc, tylko niektórzy - stosunkowo niewielu w porównaniu z ogromną liczbą poświęcających się po 1881 roku - zostali całkowicie wierni, pomimo surowych prób na śmierć i aż do śmierci i w wyniku tego ostatecznie otrzymali od Pana korony (Obj. 2:10; 7:1-8). Ci którzy nie byli całkowicie wierni, ale pozostali w sercach aż do końca lojalni, otrzymają swą nagrodę w klasie Wielkiej Kompanii (Obj. 7:9-17). Natomiast jeszcze inni, którzy byli niewierni, pójdą na wtórą śmierć.

Ale oczywiście jest, że - z pewnymi stosunkowo nielicznymi wyjątkami wspomnianymi właśnie - poświęcający się po 1881 roku nie byli spłodzeni z Ducha i nigdy nie przypisano im koron po tych, którzy okazali się niewierni. A jakie były nadzieje i nagrody tej wielkiej liczby poświęcających się dodatkowo? Czy wielu z nich, stawszy się wiernymi naśladowcami Chrystusa, a może nawet wielu zanim umarło zniosło wiele cierpień i samozapar-

cia dla Jego sprawy, nie powinno otrzymać za to większej nagrody niż nie wybrani, którzy przychodzą w o wiele łatwiejszych warunkach w czasie rządów Pośrednika, postępują Gościńcem Świątobliwości i otrzymują życie wieczne na ziemi?

Brat Russell nie pozostawił nam cienia wątpliwości, co do tych poświęconych i ich nagrody, która jest o wiele wyższa od tej, jaką otrzymają nie wybrani. Oto co napisał w Z 4836, par. 3-5:

„Ale przypuśćmy, że niektórzy przedstawią się po zakończeniu się wyznaczonego czasu. Jaki będzie ich status i jak Bóg z nimi postąpi?

Skoro Bóg się nie zmienia, jesteśmy pewni, że On zawsze będzie się radował, gdy Jego stworzenia będą poświęcały całkowicie i bez namysłu życie, by czynić Jego wolę, tak jak radował się z tych starożytnych godnych, którzy ofiarowali swoje życie zanim obowiązywało przymierze ofiary. Wolno nam więc rozumować, że tak jak Bóg przyrzekł doskonałość ludzką tym starożytnym godnym, którzy złożyli życie w ofierze, tak ochotnie nagrodzi każdego, kto będzie postępował tą samą drogą po skompletowaniu kościoła - po zakończeniu wyznaczonego czasu ofiary.

Dlatego jest całkiem prawdopodobne, że pod koniec tego wieku znajdą się tacy, którzy, chociaż byli wierni aż do śmierci, nie będą spłodzeni z Ducha Świętego i nie osiągną poziomu istot duchowych w zmartwychwstaniu, ale którzy okażą się członkami tej samej klasy co starożytni godni, którzy rozwinęli się zanim rozpoczął się obecny wiek”.

W Z 5781 brat Russell napisał tak:

„POŚWIĘCAJĄCY SIĘ MIĘDZY WIEKAMI”

„Myślmy, że gdy zamkną się »drzwi« obecnego wieku Ewangelii, nie będzie więcej spładzania z Ducha Świętego do natury duchowej. Każde późniejsze przyjscie do Boga przez poświęcenie się, zanim nastąpi inauguracja dzieła restytucji, będzie przez Niego przyjęte, jednak nie do poziomu bytu duchowego, lecz do poziomu ziemskiego. Takich obejmą te sanie warunki, co starożytnych godnych, którzy byli przyjęci przez Boga. Starożytni godni uformowali się, chociaż nie otwarto dla nich żadnego powołania - wysokie powołanie nie było jeszcze otwarte, ani też nie były otwarte sposobności restytucji. Ale oni dobrowolnie oddali się Bogu nie wiedząc, jakie błogosławieństwa może przynieść im poświęcenie, poza wiadomością, że w przyszłym życiu otrzymają »lepsze zmartwychwstanie« niż pozostała część świata.

Myślą naszą jest, że każdy, kto zgodnie z warunkami, jakie tu omówiliśmy, dokona całkowitego poświęcenia się Panu, opuszczając wszystko, by postępować Jego śladami i będzie żył do końca wiernie, lojalnie, w stosunku do swego poświęcenia, może otrzymać przywilej zaliczenia go do klasy podobnej do tych, którzy poprzedzali obecny wiek Ewangelii. Nie znamy żadnego powodu, dlaczego Bóg miałby odmówić przyjęcia tych, którzy poświęcają się

po zakończeniu się wysokiego powołania Wieku Ewangelii a przed pełnym rozpoczęciem się Tysiąclecia”.

W książce pytań i odpowiedzi, na str. 434 (por. str. 436), znajdujemy następujące pytanie (z 1911 r.) z odpowiedzią brata Russella:

„Jeśli ktokolwiek poświęca się teraz, a nie zostanie spłodzony z Ducha Świętego, to gdzie Bóg takich umieści?

Odpowiedź: Można domyślić się, że jeśli tacy pozostaną tak wiernymi, jak wiernymi byli prorocy w starożytności, do tego stopnia, że położą swoje życie w służbie sprawiedliwości i prawdy, to Bóg w jakiś sposób da im dział ze starożytnymi godnymi. Innymi słowy, jeżeli tacy w jakimś stopniu przejdą przez czas ucisku i w nim utracą swoje życie, z powodu wierności Bogu, to Bóg uczyni dla nich to samo, co uczyni dla starożytnych godnych - zostaną włączeni do klasy starożytnych godnych”.

Czytamy także w F, str. 187: „Prawdopodobnie mogą oni być policzeni ze starożytnymi godnymi, którzy posiadali usposobienie poświęcenia podobające się Bogu wcześniej, przed rozpoczęciem się »wysokiego powołania«”.

Tak więc, brat Russell wyraźnie nauczał, że ci, którzy poświęcili się po październiku 1881 roku i dla których korony były niedostępne, jeśli pozostaliby wierni, mogliby stać się „klasą podobną” do klasy Starożytnych Godnych i uczestniczyć z nimi w podobnej naturze i nagrodzie. Ale brat Russell nie podał tekstów Pisma Świętego, które potwierdziłyby istnienie tej klasy poświęconych.

KLASA MŁODOCIANYCH GODNYCH

We właściwym czasie Pan wskazał na teksty Pisma Świętego, dowodzące istnienia klasy poświęconych nie spłodzonych z Ducha, która wyłoniła się pod koniec Wieku. Bóg, używając za Swe narzędzie brata Johnsona, wskazał na klasę Młodocianych Godnych, „młodzieńców” z Joela 2:28, naczyńia gliniane z 2 Tym. 2:20, tysiącletnich Lewitów Gersonitów, część antytypowego Elizeusza, Abednego w piecu ognistym, antytypową Rutę, mężów z Efraima z Sędz. 7:24-8:3, „owce” z Abak. 3:17 (por. Z 5383), itp. Można by tu przytoczyć wiele innych tekstów Pisma Świętego (patrz TP Nr 275).

OKRES EPIFANII

ROZPOCZAŁ SIĘ W 1914 KOKU

Pastor Russell nauczał, że greckie słowa *epiphaneia* i *apokalupsis* odnoszą się do działalności naszego Pana Jezusa podczas Jego Wtórej Obecności - *parousia*. Ale on również wyraźnie nauczał, że *epiphaneia*, lub *apokalupsis*, jest *okresem czasu*, który występuje po pierwszych 40 latach paruzji i który rozpocznie się w 1914 roku oraz, że Epifania (w szerokim znaczeniu) oraz Czas Ucisku stanowią ten sam okres.

Zwróćmy uwagę na cytaty z książeczki brata Russella *Powrót Naszego Pana* (ten sam ma-

teriał znajduje się w Z 2972—2983): „Słowo *parousia* jest użyte w odniesieniu do *najwcześniejszego etapu* [podkreślenie nasze] wtórego adwentu, podczas gdy *apokalupsis* odnosi się do tego samego przyjscia, ale później - nie znaczy to, że *apokalupsis* i *epiphaneia* odnoszą się do innego lub trzeciego przyjscia, a jedynie do dalszego zarysu [a nie okresów, skoro te dwa słowa, zarówno gdy określają czyn i okres, są synonimiczne]. ... Stróżowie także zauważają, że Pismo Święte jasno wskazuje, iż po [podkreślenie nasze] dokonaniu przez naszego Pana pewnych rzeczy podczas Swej obecności (*parousia*), gdy pozostawał nieznany dla świata, On dokona *później* [podkreślenie nasze] manifestacji Swej obecności - manifestacji, którą zauważy cały rodzaj ludzki: a ta zewnętrzna manifestacja jest określona jako »epiphania« ... Podczas *okresu* [nasze podkreślenie] *parousia* (obecność) *poprzedzającego* [nasze podkreślenie] *epiphania* (zajaśnienie) zostanie zakończona pewna działalność, nieznana światu, nieznana nominalnemu kościołowi, znana wyłącznie Stróżom...

Dni syna człowieczego są dniami [oczywiście okresem] jego *parousia* lub obecności - niewidocznej i nieznannej światu, znanej jedynie Stróżom i widzianej jedynie przez nich oczami wiary ... Ale dlaczego nasz Pan miałby być w taki sposób *obecny*? Jaka będzie jego praca podczas *okresu* [nasze podkreślenie] jego obecności, *poprzedzającej* jego *epiphania* lub ujawnienie się światu? ... Przypowieść o pszenicy i kłokolu pokazuje ten *okres* [podkreślenie nasze] *parousia* (obecności) *poprzedzający* [podkreślenie nasze] *epiphania* (ujawnienie) i przedstawia ją [Paruzię] jako czas »żniwa« [podkreślenie nasze] obecnego wieku ... Oddzielenie kłokolu od pszenicy ... poprzedza okres oczyszczania pola pszenicznego z symbolicznego kłokolu symbolicznym »ogniem«. A cała ta praca żniwa ma mieć miejsce podczas *parousia* [a więc podczas okresu poprzedzającego Epifanię] (obecności) naszego Pana przed jego *epiphania* (ujawnieniem się)...

Prawda będzie tym czynnikiem oddzielającym i dopiero gdy zostanie ukończone oddzielanie [żęcie] ... wspomniany przez Proroka i przez naszego Pana »ogień«, czas wielkiego ucisku [który jak nauczał brat Russell, miał się rozpocząć i rozpoczął się wojną światową], spali i zniszczy - symbolicznie - wszystkich »kłokol« ... Dlatego też, takie liczenie się [w Paruzji] z Kościołem ... *poprzedzi* [podkreślenie nasze] *epiphania* lub *apokalupsis* naszego Pana ... »A oto ręce każdego obróconej na bliźniego swego« będzie wolno żąć w anarchii wicher jej własnego samolubstwa. *Epiphania* nowego Władcy i także Jego rządy sprawiedliwej odpłaty, zacznie być wtedy [podczas okresu] stopniowo dostrzegana. Całkowite ujawnienie się *apokalupsis* nastąpi pod koniec burzy [w ten sposób *epiphania* lub *apokalupsis*, w znaczeniu jakie jej tu nadano jako działanie, rozciąga się na okres czasu, który jest Epifanią], kiedy to wszystkie serca staną się pokorne ...

Aby uniknąć błędnego zrozumienia spraw

odnoszących się do Pańskiej *parousia*, dobrze uczynimy zwróciwszy baczną uwagę na przypowieść o dziesięciu pannach, która widocznie była nam dana jako specjalne światło na powyższy punkt ... *Parousia* naszego Pana miała się rozpocząć w październiku 1874 roku i wskazuje ona na charakter pracy, która jak się spodziewamy, będzie się odbywać w czasie [okresie] jego *obecności* [*parousia*] *poprzedzającej* [podkreślenie nasze] jego jawne ukazanie się światu, jego *epiphania*, jego *apokalupsis* ... Gdy więc cicho szepczemy - »oto oblubieniec!«, to nie z nadzieją pobudzenia świata do wiary w ... obecność Pańską, itp. Następnie, w odpowiednim czasie naznaczonym przez Pana, dowiedzą się oni - w OKRESACH [duże litery nasze] *epiphania* i *apokalupsis* - o Synu Człowieczym. Obudzi ich wielki wstrząs dnia ucisku”.

Poniżej przytaczamy cytat ze *Strażnicy* dotyczący tego tematu: „Biblia wyraźnie rozróżnia w czasie Jego Wtórego Przyjscia pomiędzy Paruzją Chrystusa i Jego Epifanią. Słowo Paruzja oznacza obecność ... Słowo Epifania oznacza ujawnienie się kogoś, kto jest już obecny ... Kiedy zakończy się praca rozdzielania mądrych panien [od Babilonu w czasie Paruzji lub Żęcia] ... *wtedy* [podkreślenie nasze] nadejdzie Epifania Emanuela, objawienie się, ukazanie. Innymi słowy, objawienie się Chrystusa światu będzie *następstwem*, [podkreślenie nasze] Jego objawienia Swej Osoby klasie »mądrych panien«” (Z '14, 252, 6, 7).

Następnie podajemy cytat z *Bibie Students Monthly*, z 1914 roku, Nr 1, str. 1, ostatnie 2 paragrafy i str. 2, paragraf 1:

„Nasze angielskie słowo przyjscie zastępuje w tłumaczeniu kilka różnych słów greckich. Jednym z nich jest Paruzja, słowo oznaczające obecność i używane w odniesieniu do *pierwszego etapu* [podkreślenie nasze] Wtórego Adwentu Pana. *Potem, później* [podkreślenie nasze] nadejdzie Epifania, to znaczy, objawienie się, czyli ukazanie się Onego obecnego. Nie będzie to ukazanie się w ciebie, ale *przez Czas Wielkiego Ucisku* [okres, podkreślenie nasze], symbolicznie przedstawionego, jako ogień, »oddawający pomstę« (2 Tes. 1:7-10).

Według mego zrozumienia, Biblia uczy, że Jezus jest obecny na świecie od 1874 roku, ... że Epifania, lub ukazanie się światu, nastąpi planowo *w czterdzieści lat po rozpoczęciu się Obecności* [podkreślenie nasze]. Z tego też powodu z wielkim zainteresowaniem starają się oni [Badacze Biblii] dostrzec, co może im przynieść *obecny rok* [1914]. A czy my nie dostrzegamy wszędzie oznak niepokoju, narastania czasu ucisku? Wygląda na to, że rok obecny [1914] wyznacza rozpoczęcie się sądu nad światem wraz z jego »ogniem płomienistym« [Epifania i Czas Ucisku są synonimami], który będzie znakiem zakończenia się tego Wieku i inauguracją Nowej Dyspensacji Królestwa Mesjasza, *kiedy* [podkreślenie naszej] to »wykonam sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi« i *kiedy* [podkreślenie naszej] niewiedza, przesady i ciemność, która nam tak

długo szkodziła, zacznie ulegać niszczeniu. Okres przejściowy, [który nastąpi podczas Epifanii] może być bolesny, jednak będzie błogosławiony, oznaczając obalenie imperium szatana oraz rządów grzechu i śmierci, a także inaugurację Królestwa Mesjasza wraz z jego sprawiedliwością i żywotem wiecznym”.

Tak więc, cytaty z pism brata Russella dowodzą, że on uważał, iż tak jak Biblia naucza, Epifania, w drugim znaczeniu tego słowa, jest okresem, który następuje po czasie Żęcia, po Paruzji, rozumianej w pierwszym znaczeniu tego słowa - Paruzja, rozumiana w pierwszym znaczeniu tego słowa, jest okresem czterdziestoletnim, który poprzedza okres Epifanii, a Epifania i Czas Ucisku są jednoznaczne.

Brat Johnson stale potwierdzał, bronił i podtrzymywał na podstawie Pisma Świętego nauki brata Russella o Epifanii, jako o okresie, który zaczynał się wraz z wybuchem Czasu Ucisku w 1914 roku. Na podstawie Pisma Świętego pokazał on, że *epiphaneia* lub *apokalupsis* nie oznacza (jak to twierdzą niektórzy przywódcy Brzasku i inni) jedynie *czynności ujawniania osób, zasad i rzeczy przez jasne świecenie prawdy - religijnej i świeckiej* - ale, że oznacza również *pewien okres czasu*.

Dwa teksty Pisma Świętego pokazujące wyraźnie, że Epifania lub Apokalipsa jest również pewnym okresem:

(1) 1 Tym. 8:14, 15, ASY (por. Rotherham) mówi: „Abyś zachował to przykazanie, będąc bez zmazy, bez nagany, aż do objawienia [greckie *epiphaneia*] Pana naszego Jezusa Chrystusa, które [*epiphaneia*, objawienie] czasów swoich [*kairios*, okresów - patrz Diaglott interlinearny] okaże on błogosławiony, i sam możny król królujących, i Pan panujących”. Oczywiście, wszystko, co zawiera w sobie *okresy*, tak jak nasz rok dzielący się na wiosnę, lato, jesień i zimę w strefach zmian temperatury jest *pewnym okresem czasu* i dlatego też Epifania lub Apokalipsa jest *pewnym okresem czasu*, drugim etapem, we Wtórym Adwencie Jezusa.

(2) 2 Tym. 4:1 „Ja tedy oświadczam się przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, który ma sądzić żywych i umarłych w sławnym przyjsciu swoim [*epiphaneia*] i w królestwie swoim”. Wiemy, że Królestwo jest *pewnym okresem czasu*, dlatego też oczywiście jest, że Epifania lub Apokalipsa jest *pewnym okresem czasu*.

ZAKOŃCZENIE ŻĘCIA ŻNIWA W 69 I 1914 ROKU

Jak już zauważyliśmy, brat Russell wysuwa na podstawie Pisma Świętego takie daty wielkich wydarzeń jak rok 29, 33 i 36 naszej ery oraz ich równoległości wskazane w Piśmie Świętym, zbiegające się ze znaczącymi wydarzeniami w latach 1874, 1878 i 1881.

W B, str. 274, 275 (patrz również Z 5602, par. 6) brat Russell napisał: „Czterdziestoletnie żniwo żydowskie zakończyło się w październiku 69 roku naszej ery a po nim nastąpiło

całkowite obalenie tego narodu, i że podobnie [w równoległym Żniwie Ewangelii, 1845 lat później] czterdzieści lat żniwa Wieku Ewangelii zakończy się w październiku 1914 roku [por. C, 132-134, 141, 162-163], a więc tak samo należy się spodziewać natychmiast po tym obalenia tak zwanego »chrześcijaństwa«”. W ten sposób, spodziewał się on, że koniec czterdziestu lat żniwa Wieku Ewangelii (*żęcia* różniącego się wyraźnie od *pokłosa*) zbiegnie się z zakończeniem w 1914 roku Czasu Pogan i rozpoczęciem burzenia chrześcijaństwa w formie wojny światowej, jej pierwszej fazy.

Brat Johnson potwierdził, obronił i podtrzymał w oparciu o Pismo Święte, rozważania biblijne i fakty to, co stwierdził brat Russell i, jak to czas pokazuje, coraz bardziej widocznym staje się twierdzenie, że jesień 1914 roku, była rzeczywiście logicznym, faktycznym i biblijnym czasem ostatniego spłodzenia z Ducha, tak, że do tej daty wystarczającej liczbie poświęconych, o których Bóg (nie oni!) wiedział, że pozostaną wiernymi w okresie następującym po 1914 roku, przyznane zostały korony tych, którzy je utracili, tak, że nie potrzeba było więcej żadnych spłodzeń z Ducha.

Brat Johnson pokazał, z wielu punktów widzenia, włączając również fakty Żniwa Żydowskiego w latach 29-69 naszej ery i wydarzenia od jesieni 1874 do jesieni 1914 roku, że czterdziestoletnie żęcie jest doktryną biblijną i wskazał on również wiele tekstów i rozważań biblijnych dowodzących, że drzwi wstąpienia - spłodzenia z Ducha - do Wysokiego Powołania zamknęły się ostatecznie i na zawsze jesienią 1914 roku (patrz TP Nr 264/265, „Czy Wysokie Powołanie zostało ostatecznie zamknięte”). Wymieniamy tu tylko niektóre dowody.

CZTERDZIESTOLETNI PODRÓŻ ELIASZA DO HOREBU

Jasno dowiedziono, że Eliaz jest typem prawdziwego Kościoła, 144.000, jako wyraziela Bożych reform (B, rozdz. 8). Jego pierwsze zbudzenie i posiłek (1 Król. 19:5-8) rozpoczął się w 1829 roku, a jego drugie zaśnięcie rozpoczęło się zaraz po rozczarowaniu w 1844 roku, tymczasem drugie obudzenie i posiłek rozpoczął się w 1874 roku obfitym spożywaniem prawd Żniwa.

Czterdziestodniowa podróż Eliasza do Horebu, góry Bożej, po wtórym przebudzeniu i posileniu go, przedstawiają w typie czterdzieści lat żęcia - jako różniącego się od pokłosa sięgającego czasu, kiedy to ostatnia jednostka została spłodzona z Ducha. I tak, antytypowy Eliaz całkowicie i pewnie, chociaż w sposób przypisany, dotarł do antytypowej Góry Bożej, Królestwa Bożego, w stanie pełnego i ostatecznego członkostwa Nowego Stworzenia, co też zostało osiągnięte jesienią 1914 roku, w czterdzieści lat po jego wtórym budzeniu jesienią 1874 roku. Co do dalszych szczegółów, patrz TP '25, 53, par. 10 lub '31, 21, par. 10; '34, 53, 1; E 7, 322.

KONIEC DNIA Z PRZYPowieŚCI O GROSZU

W C, str. 245 brat Russell „grosz” z przypowieści o groszu (Mat. 20: 1-16) zastosował, jako obraz „zaszczytów Królestwa”, a w czerwcu 1914 roku (Z 5473, kol. 1, u dołu) nawiązał do szemrania, jakie nastąpiło po rozdaniu grosza, stawiając pytanie: „Jak więc możemy konsekwentnie stosować tę przypowieść, w zgodzie z innymi naukami Pisma Świętego odnoszącymi się do nagrody dla klasy królestwa?” Odpowiedział: „Możemy myśleć tylko w jeden sposób, to znaczy, stosując tę przypowieść w całości do doczesnych doświadczeń klasy Królestwa, specjalnie zaś do żyjących pod koniec obecnego Wieku Ewangelii”.

Tak widziany grosz, okazał się specjalnym zarysem „stokrotnej nagrody” otrzymanej w tym. życiu (Mar. 10:29, 30). Pierwsze jej rozdanie z rąk brata Russella, „onego sługi”, „gospodarza” z przypowieści (Mat. 20:8, 9; 24:45-47 - patrz TP '63, 44; '68, 44, par. 7), odbyło się w formie nadania specjalnych zaszczytów Królestwa wszystkim świętym, wszystkim pozostałym członkom Maluczkiego Stadka - zaszczytu brania udziału w szczególnej służbie, trwającej od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku. Ów szczególny zaszczyt pokazany jest również w używaniu przez wszystkich świętych symbolicznego obosiecznego miecza w wykonywaniu sądu (Ps. 149:5-9; Z 5451, 5631, 5632, 5803) i przez ich udział w pierwszym antytypowym uderzeniu Jordanu.

Słowo Boże przedstawia różne typy ilustrujące, z różnych punktów widzenia, specjalną pracę Maluczkiego Stadka, która miała miejsce od jesieni 1914 do jesieni 1916 roku. Przypowieść o groszu jest jedną z nich. Ona także dowodzi, że żęćie Maluczkiego Stadka zakończyło się przed jesienią 1916 roku, bowiem ich żęćie musiało poprzedzać otrzymanie przeznaczonego dla nich grosza, ich przywileju zatrudnienia się w tej specjalnej prac.

„Wieczór” z przypowieści o groszu zakończył się czterdziestoletnim dniem żęćia, ponieważ przed nastąpieniem „wieczoru” sprawca („on sługa”) zaczął rozdawać żeńcom po groszu, jako ich wynagrodzenie za ukończony dzień pracy. Ale ów grosz stanowił specjalny zaszczyt Królestwa odpowiadający, na przykład, przywilejowi nadanemu Małemu Stadku, antytypowemu Eliaszowi, polegającemu na wzięciu udziału w pierwszym antytypowym uderzeniu Jordanu, które rozpoczęło się 20 września 1914 roku (TP '32, 28, par. 8; E 6, 42). Dlatego też żęćie, (jako odmienne od pokłosia) zakończyło się przed 20 września 1914 roku. Brat Russell stwierdza: „Właściwy czas na »gniew« nadszedł 21 września” (Z 5632, kol. 2, par. 5). Wtedy właśnie rozpoczęła się wojna okopowa w pierwszej fazie wojny światowej.

POTWIERDZENIE WIELKIEJ PIRAMIDY

Wynik pomiarów długości Wielkiej Galerii, podany przez braci Johna i Mortona Edgarów, wskazuje dobitnie na jesień 1914 roku, jako koniec, nie obecności

Kościół na ziemi, lecz dzieła żęćia i spłodzenia z Ducha. Oni podali, że północna (dolna) krańcowa ściana Wielkiej Galerii, wyznacza „datę śmierci i zmartwychwstania naszego Pana, na wiosnę 33 roku naszej ery” - czyli 33 ¼ roku.

Długość mierzona od tego miejsca w górę Wielkiej Galerii przez „stopień” do krańcowej (dolnej) południowej ściany Wielkiej Galerii wynosi 1881, 598 lub około 1881 ½ cala piramidального. Tak więc, jeśli dodamy 1881 ½ do 33 ¼ otrzymujemy 1914 ¾, co doprowadza nas do Jesieni 1914 roku (patrz *Great Pyramid Passages* braci Edgarów, tom 2, str. 63, 250, 272, por. TP '32, 19-26).

W zgodzie z oświadczeniem brata Russella w C, str. 396 i oświadczeniem brata Johnsona w E 3, wnosimy, że tutaj mamy dobitnie potwierdzenie biblijnej nauki, iż „powołanie do Boskiej natury” zakończyło się jesienią 1914 roku - 16 września.

Obecnie, na podstawie Biblii, rozumu i faktów, przedstawiamy kilka dodatkowych zakresów świadectw, które pokażą, że żęćie - włączając pokłosie - pozostałych członków Maluczkiego Stadka zostało zakończone wiosną 1916 roku.

IZ. 66:, OBJ. 7:1—3 I EZECH. 9

Według Iz. 66:7, wszędzie tam, gdzie znajdował się Syjon (kościół nominalny; patrz Komentarze do Biblii; por. Rzym. 11:26; Z 1649, par. 1), tam Chrystus - Głowa i Ciało - („mężczyzna”) opuszczał go *przed* rozpoczęciem się bólów porodowych (przed Czasem Wielkiego Ucisku; 1 Tes. 5:3; Mat. 24:20-22). Bóle porodowe, które ostatecznie przyniosą mu śmierć (całkowite zniszczenie; 1 Sam. 4:19, 20; patrz E 13, 62, 63) zaczęły się wybuchem wojny światowej w 1914 roku (pierwszą fazą Czasu Wielkiego Ucisku - Z 5673, 5680, 5698, 5731, ostatni paragraf). Szybkie rozprzestrzenienie się jej do wiosny 1913 roku, kiedy była już ogólnoswiatową w chrześcijaństwie, dowodzi, że do tego czasu zarówno żęćie 144.000 jak i ich pokłosie zostało zakończone (Z 1648, 1649, 5574).

Ten „mężczyzna” jest więc Nasieniem Abrahama w Jego zawężonym znaczeniu, Chrystusem, Głową i Ciałem (Efez. 1:22, 23), przez którego wszystkie narody ziemi będą błogosławione (1 Moj. 12:3; 18:18; 22:16-18; 28:14; Gal. 3:8, 16, 29), jak napisano „Przyjdzie z Syjonu [z domu nominalnego, czyli kościoła] Wybawiciel [Chrystus, Głowa i Ciało], i odwróci niepobożności od Jakuba [cielesnego Izraela]” (Rzym. 11:26),

Ten wielki Wybawiciel, „mężczyzna”, począł być uwalniany z nominalnego Syjonu, gdy Jezus i niektórzy członkowie Jego Kościoła, jako „prawdziwi Izraelici” zostali odłączeni od nominalnego domu cielesnego Izraela, co trwało tak długo, aż pozostali członkowie Ciała zostali wyprowadzeni z nominalnego domu duchowego Izraela. A zatem nasz tekst odnosi się do Kościoła, jego *symbolicznych narodzin, oddzielenia i wyzwolenia* prawdziwego od *nominalnego kościoła* - nominalnego Syjonu, co poprzedzało jego późniejsze narodziny z Ducha do duchowej sfery chwały, zaszczytu i nieśmiertelności, Pierwszego Zmartwychwstania.

Obj. 7:1-3 pokazuje, że Wybrańcy, Maluczkie Stadko, zupełność 144.000, zostali popieczętowani na czołach (czyli dostatecznie oświeceni Prawdą, aby byli zdolni opuścić Babilon, lub świat — to znaczy, zostać zżęćtymi) *przed* Wielkim Uciskiem, który rozpoczął się wojną światową („wiatr” z wiersza 1 - porównaj 1 Król. 19:11, 12; patrz Komentarze do Biblii; Z 5753). Te wydarzenia miały miejsce w każdym kraju, zanim dany kraj został uwikłany w wojnę (TP '68, 42, par. 2).

„Wiatr”, wojna światowa (włączając pierwszą i drugą fazę), jest pierwszym stadium Czasu Ucisku. Nie należy go mieszać z „wichrem”, który tylko wtedy może nadejść, gdy „cztery wiatry ziemi” (cztery grupy upadłych aniołów panujące nad czterema klasami społeczeństwa ludzkiego - TP '68, 43) są bardziej rozluźniane niż były, gdy wywołały wojnę i gdy ścierają się pomiędzy sobą w wielkich konfliktach, wywołując wśród ludzkości symboliczny wichur - stadia rewolucji i anarchii Czasu Ucisku (Jer. 25:29-31, zwłaszcza wiersz 32; 2 Król. 2:1, 11, itd.). Według 1

Król. 19:11, 12 „wiatr” (wojna światowa) poprzedzał „trzęsienie ziemi” (światową rewolucję), które jest pierwszą częścią „wichru”, każdy kraj chrześcijaństwa, aż do końca wiosny 1916 roku, był uwikłany w wojnę światową i zginął przez nią dotknięty (choć niekoniecznie jako strona walcząca). Dlatego, przed końcem wiosny 1916 roku, wszyscy Wybrańcy (144.000 składających się z Żydów i pogan — Rzym. 11) zostali popieczątowani na czołach (zżęci).

„On Sługa”, jako wódz klasy (klasy „my” - popieczątujemy - z Obj. 7:3) przedstawionej przez męża z kałamarniczym pisarskim (Ezech. 9:2-5, 11), dnia 30 października 1916 roku (Z 6005), w scenie z togą, być może nieświadomie, zaczął składać raport tego symbolicznego męża, tej treści, że jego praca została zakończona („Uczyłem tak, jak mi rozkazał”, to jest, położyłem symboliczny atrament - Prawdę - na czołach tych wszystkich, którzy wdychali i narzekali nad wszystkimi obrzydliwościami popełnianymi w nominalnym chrześcijaństwie). Tak więc, co najmniej w pantonimie, brat Russell znacząco poprosił - nie o prześcieradło lub koc, lecz - o „togę” i złożył raport, że całe Maluczkie Stadko zostano oznakowane lub popieczątowane na czołach. Dlatego, żęcie i pokłosie 144.000 zakończyło się przed 30 października 1916 roku. Nie powinniśmy się dziwić, że zakończenie tego znakowania czoł Maluczkiego Stadka i zapoczątkowanie relacjonowania o jego ukończeniu zostało wypełnione w naznaczonym przez Boga czasie, przed śmiercią brata Russella (Mat. 5:18; 24:35).

JANA 9:4 I AM. 9:13

U Jana 9:4 czytamy: „Jać [forma *my* występuje w najstarszych greckich manuskryptach, Watykańskim Synajskim] muszę sprawować sprawę onego, który mię posłał, pokąd dzień jest; przychodzi noc, gdy żaden nie będzie mógł nic sprawować”. Ta praca, jaką Jezus i Apostołowie wówczas wykonywali, była dziełem żniwa (Jana 4:34-38; 3:29, 30; Mat. 9:30-10:7; Mar. 3:13-15; Łuk. 9:1-6), której nie można było dłużej wykonywać po zakończeniu czterdziestoletniego dnia żęcia Żniwa Żydowskiego i nadejścia jego nocy. Noc, którą Jezus miał na myśli, nie była „czasem Jego śmierci”, jak wodzowie Brzasku (*Dawn*, czerwiec, '70, str. 45) i wodzowie w Babilonie nauczają, lecz czasem ucisku, którym Wiek Żydowski się zakończył (Z 3519, par. 8, 9).

Odpowiednio, jest też noc. „Czas [Wielkiego] Ucisku” (patrz Komentarze do Biblii), którą kończy się Wiek Ewangelii (Iz. 21:11, 12; Joel 2:2; Am. 5:20; Dan. 12:1; Mat. 24:21, 22; Z 1773, 4926, par. 3). To nie jest „czas - tej - nocy”, która staje przed każdym chrześcijaninem z osobna ... Koniec drogi, jakkolwiek nastąpi w każdym przypadku, co utrzymują wodzowie Brzasku i nauczyciele kościoła nominalnego (*Dawn*, czerwiec '81, str. 53, 54).

Ta noc Czasu Wielkiego Ucisku składa się z trzech zaznaczonych stadiów - wojny, rewolucji i anarchii (I Król. 19:11, 12) - przeplatanych głodem i morem (Ezech. 14:21). Rozpoczęła się ona w każdym kraju chrześcijaństwa pierwszym stadium wtedy, gdy dany kraj przystępował do wojny światowej. Dlatego, gdy zgubne skutki wojny dotknęły całego chrześcijaństwa, nastąpiła w nim noc, w której nikt nie mógł dokonywać dzieła żęcia. To było zgodne z prawdą na wiosnę 1916 roku, (choć każdy rząd nie wypowiedział wojny, to każdy rząd był w nią uwikłany i przez nią dotknięty). Przeto, po wiosnie 1916 roku, gdy noc Czasu Ucisku powszechnie nastąpiła w chrześcijaństwie, w żaden sposób nie mogło być zżętych (ani zebranych w pokłosiu) więcej członków Maluczkiego Stadka.

Po zżęciu i pokłosiu całego Maluczkiego Stadka, pozostałe zarzysy dzieła Żniwa były wobec nich kontynuowane, a mianowicie, wiązanie w snopy, suszenie, mlócenie, odwiwanie, przesiewanie i zbieranie do spichlerza. A gorliwi bracia dalej głosili poselstwo Prawdy, gdziekolwiek to było możliwe, lecz już nie dla celów żęcia i pokłosia członków Maluczkiego Stadka, a raczej, aby „rozwinąć klasę wielkiej kompanii”, pozyskać wielu „Tych Poświęcających się Między Wiekami” i „także, aby być świadkiem dla całego świata” (Z 5761).

Brat Russell napisał (Z 5827, par. 1): „Gdyby nawet ogólna praca żniwa ustała, to okazałoby się, że Pan nigdy nie pozostawi Swego ludu bez pracy. Z pewnością, zawsze będą jakieś sposobności służby, jeśli będziemy ich wyczekiwać”!

Jest nie do pomyślenia, że nadejdzie czas, kiedy członkowie Maluczkiego Stadka w ciebie (jak również oświecone Duchem, lecz nie spłodzone z Ducha poświęcone jednostki) nie będą mogli w ogóle wykonywać żadnego rodzaju pracy świadczenia, po zżęciu wszystkich 144.000 i nastaniu nocy Czasu Wielkiego Ucisku. Jak to kiedyś brat Russell powiedział, że nawet gdyby mieli go wtrącić do izolacji we więzieniu, to on jeszcze mógłby powiedzieć strażnikowi więziennemu, przynoszącemu mu pożywienie, „Bóg jest dobry”.

Według Amosa 9:13, oracz (Czas Ucisku - zobacz Komentarze do Biblii; C, str. 237; Z 5761) i tłoczący prasę (Obj. 14:18-20) „żeńcę zajmie” (włączając zbierającego w pokłosiu) oraz rozsiewającego nasienie (Maluczkie Stadko, jako karzące świat z grzechu, z sprawiedliwości i przyszłego sądu. - Jana 16:8-11) i położy kres ich pracy (Z 5761; TP '70, 58-61; P '59, 61; '60, 70) To zajmowanie rozpoczęło się jako zapoczątkowanie Boskich sądów nad pewnymi narodami, wybuchem wojny światowej w 1914 roku i zakończyło się skoro tylko całe chrześcijaństwo zostało uwikłane w tę wojnę, która nastąpiła w każdym kraju przed końcem wiosny 1916 roku. Zatem, do tego czasu całe żęcie i pokłosie Maluczkiego Stadka zostało zakończone.

Ten człowiek, który usiłowałby wykonywać pracę żęcia po zajęciu go przez oracza (i tym samym minął go i zorał rolę przed nim), byłby naprawdę, bardzo nierozsądny. Drodzy bracia, nie bądźmy podobnie nierozsądnymi (skoro Pan nas oświecił), próbując żąć obecnie członków Maluczkiego Stadka, gdy oracz (Czas Wielkiego Ucisku) od wielu lat wszędzie wykonuje pracę symbolicznej orki i przygotowywania roli do następnego zbioru. Trwajmy w zachęcaniu drugich do usprawiedliwienia z wiary, poświęcenia (co zawsze jest właściwe - F, 186) i wierności w tym. Jednakże nie wzbudzajmy fałszywych nadziei w nowo poświęconych możliwością stania się obecnie spłodzonymi z Ducha, lecz raczej udzielajmy im biblijnego zapewnienia, że zostaną przyjęci i oświeceni Duchem przez Boga za pośrednictwem Jezusa i że, jeśli będą wiernymi, zostaną wysoce nagrodzeni.

OBJ. 6:9-11; 14:15;

JER. 8:20 I 1 MOJ. 15:7-21

Według Obj. 6:9-11 wszyscy z Maluczkiego Stadka mieli być „pobici”, „zabici” pod Oltarzem, to jest, *poświęceni pod zwierzchnictwem Chrystusa, swej Głowy*, jako antytypowy Kozioł Pański, wtóra ofiara za grzech (3 Moj. 16:15; *Cienie Przybytku*, 61-67), przed nadejściem pomsty. To obejmowało nie tylko w ten sposób „pobitych” przed i w czasie otwarcia piątej pieczęci (od 1309 roku), lecz także „spółług ich i [nawet] braci ich”. Wszyscy oni mieli być „pobici” (poświęceni) później, w pozostałym okresie *przed* pomstą - zniszczeniem - która miała przyjść na chrześcijaństwo i która ma miejsce od jesieni 1914 roku. Ta pomsta nie może odnosić się do odrzucenia Babilonu w czasie żęcia na początku Żniwa, w 1878 roku. Ona dotyczy zniszczenia go w Dniu Pomsty. To zniszczenie rozpoczęło się wojną w okopach 21 września 1914 roku (Z 5632, par. 9, 10; E 4, 22, góra). Dlatego, przed tą datą wszyscy z klasy Chrystusowej byli poświęceni na śmierć i spłodzeni z Ducha, ich człowieczeństwo było pobite, zabite, czyli położone w ofierze (porównaj Ps. 50:5; Rzym. 6:11; 12:1).

Fakt, że zima ucisku zaczęła się w 1914 roku, obejmując część, a w 1916 roku całość chrześcijaństwa i zasygnalizowała, że wszystkie Nowe stworzenia, które dotąd nie zostały popieczątowane na czołach były utraczającymi koron i nie mogły być zbawione w zbawieniu Wysokiego Powołania (Jer. 8:20; D, 717), dowodzi, że uprzednio całe Maluczkie Stadko zostało wyzwolone z Babilonu, czyli świata, to jest, zżęte.

Czas żęcia, w szerszym znaczeniu tego wyrażenia, które obejmuje także pokłosie, jest określony, jako

„godzina” (Obj. 14:15, ASV, Diaglott; Mat. 24:36; 25: 13; Mar. 13:32). Oczywiście, ta „godzina” nie jest okresem trwającym 60 minut, lecz jest 1/24 tysiąca lat, Tysiącletniego Dnia, czyli wynosi 41 lat i 8 miesięcy. Zaczęła się 12 września 1874 roku, pierwszego dnia siódmego księżycowego miesiąca tego roku i skończyła się 3 maja 1916 roku. To dowodzi, że do 3 maja 1916 roku, całe żęcie, włączając pokłosie, zostało ukończone (TP '68, 54).

1 Moj. 15:7-21 daje dowód czasowy, który wskazuje na 17 kwietnia, godz. 18 00 do 18 kwietnia, godz. 18 00, to jest, 15 Nisan, pierwszego dnia Święta Przejścia (3 Moj. 23:6; 4 Moj. 28:17; 33:3; F, 580; TP '48, 10) jako datę, gdy ostatni członek Klasy Chrystusowej został popieczętowany na czole. Zgodnie z Z 3957 (patrz Komentarze do Biblii, odnoszące się do wiersza 9) liczba dni występujących w sumie lat zwierząt i ptaków ofiarowanych przez Abrahama wynosi 3960 i przedstawia tyle właśnie lat. Przymierze z Abrahamem zostało zawarte 15 Nisan 2045 roku przed Chrystusem, dokładnie 430 lat *co do dnia* przed Wyjściem (2 Moj. 12:41), które miało miejsce w części nocy 15 Nisan 1815 roku przed naszą erą (wiersz 42), ponieważ Izraelici nie mogli opuścić swych domów podczas nocy 14 Nisan (wiersz 22). W dniu 15 Nisan, 2045 roku przed naszą erą było 2044 lat i 8 ½ miesiąca przed 1 stycznia 1 roku naszej ery. Różnica pomiędzy 3960 latami a 2044 latami i 8 ½ miesiąca wynosi 1915 lat i 3 ½ miesiąca, które od 1 stycznia 1 roku naszej ery miały się skończyć (czas księżycowy) w czasie od 17 kwietnia, godz. 18 00 do 18 kwietnia, godz. 18 00, to jest, 15 Nisan 1916 roku (a nie 1915 roku, jak Clayton Woodworth w Komentarzach do Biblii to przedstawił). Stąd zupełność 3980 lat, począwszy od 15 Nisan 2045 roku przed naszą erą, zakończyła się 13 Nisan 1916 roku.

W 1 Moj. 15:8 Abraham nie pyta, *kiedy on odziedziczy ziemię, lecz pyta „po czymże poznam, iż ją odziedziczę?”* - pragnął jakiegoś zapewnienia. Stosownie do tego Bóg wskazał na Nasienie obietnicy. Kiedy ostatni członek Klasy Chrystusa będzie pozyskany i w swoim człowieczeństwie położy na ołtarzu ofiary, potwierdzi on tę ofiarę, jako szczerze złożoną przez opuszczenie symbolicznego Egiptu w symbolicznej *czwartej* generacji (1 Moj. 15:13-16) - to jest, (1) Wiek Patriarchów, (2) Wiek Żydowski, (3) Wiek Ewangelii, (4) Wiek Tysiąclecia (w którym znajdujemy się od 1874 roku) - wtedy podstawa tego zapewnienia będzie zupełną, gdyż wtedy Nasienie, które da Abrahamowi i drugiemu jemu podobnym dziedzictwo, będzie w całości popieczętowane (Dz. Ap. 7:5; Żyd. 11:39, 40). A zatem, 1 Moj. 15:7-21 dowodzi, że 15 Nisan 1916 roku skończył się 18 kwietnia o godz. 18 00, kiedy to ostatni członek Klasy Chrystusa wykazał, że jego człowieczeństwo zostało ofiarowane przez opuszczenie symbolicznego Egiptu i przez zdobycie dostatecznej ilości Prawdy (popieczętowany na czole), by móc odłączyć się od obecnego złego świata, włączając Babilon.

W oparciu o Biblię, rozum i fakty można podać więcej dowodów wykazujących, że drzwi wejściowe do Wysokiego Powołania zamknęły się ostatecznie jesienią 1914 roku, wraz z pokłosiem trwającym aż do wiosny 1916 roku. Te dowody i pobicie stosownych błędów Brzasku, itd., są podane w TP Nr 264/265.

OŚWIADCZENIE BRATA RUSSELLA Z 1916 ROKU

Niemniej jednak, niektórzy powołują się na oświadczenia brata Russella z 1916 roku występujące w Przedmowie do Tomu III, a zwłaszcza w Z 5950, 5951, o treści mówiącej, że Żniwo wówczas nie było zakończone i próbują udowodnić, że żęcie Żniwa Ewangelicznego nie zakończyło się jesienią 1914 roku.

Tymczasem, brat Russell; (1) w Z 5950, par 1 i 2 powiedział, że „dzieło żniwa znakomicie posuwa się naprzód. Bynajmniej nie zakończyło się ... Z początku byliśmy skłonni przypuszczać, że właściwe żniwo skończyło się już w październiku 1914 roku i że praca, która od tego czasu posuwa się naprzód, jest zbieraniem pokłosia, lecz fakty zdają się nie potwierdzać

tego ... Widocznie jest to część właściwego żniwa” i (2) C, przedmowa, do angielskiego wydania; w Z 5951, kol. 1, góra; oświadczył, że: „możemy spodziewać się, iż wielu będzie jeszcze zebranych do niebiańskiego Spichlerza a my nie znamy terminu zakończenia się tego tutaj”.

Co do wypowiedzi brata Russella (w p. 2) powyżej, on wyraźnie mówi, nie o *żęciu* Maluczkiego Stadka (*pierwszym* procesie żniwa), lecz o *gromadzeniu* (*ostatnim* procesie żniwa). Podczas, gdy spichlerzem Żniwa Żydowskiego był *stan* *spłodzenia* z *Ducha*, to spichlerz Żniwa Ewangelicznego był całkowicie odmiennym, a mianowicie, *stanem* *narodzenia* się z *Ducha* Maluczkiego Stadka. Brat Russell to pokazał, na przykład, w Z 5049, kol. 2, góra (por. 1923, kol. 2, par. 6) jak następuje: „To gromadzenie w niebiańskim spichlerzu jest w innych miejscach przedstawione, jako będące przemianą z ziemskich do niebiańskich warunków, które klasa oblubienicy osiągnie przy końcu żniwa poprzez pierwsze zmartwychwstanie” (zobacz także P '41, 49, 50).

Tak więc wypowiedzi brata Russella tutaj wyraźnie odnoszą się do zgromadzenia ostatnich członków Maluczkiego Stadka do stanu narodzenia z Ducha w Boskiej naturze. I on przewidywał, że „być może za rok, dwa lub trzy”, po 1916 roku, będzie widoczne dokonanie się tego. Tak więc, w wypowiedziach brata Russella nie ma niczego, co wskazywałoby, że on nauczał, iż żęcie Maluczkiego Stadka będzie trwało przez wiele lat po jesieni 1914 roku.

Przewidywania brata Russella, co do wydarzeń przed 1914 rokiem i po nim ulegały pewnym zmianom. Do 1904 roku on wierzył, że Czas Ucisku, włączając powszechną anarchię, będzie miał miejsce przed jesienią 1914 roku. Wówczas został oświecony zrozumieniem, że Czas Ucisku rozpocznie się w 1914 roku, lecz zupełnie zakończy się *później* (patrz z 3389, 3390, 3405, 3406; por. E7, 348).

Przewidywania brata Russella dotyczące opuszczenia przez Kościół świata też uległy pewnym zmianom (por. TP Nr 140, par. 51). Wcześniej wierzył, że Kościół opuści świat około jesieni 1914 roku. Lecz w 1912 roku zaczął w to wątpić. Poza pewnymi ostrożnymi wypowiedziami do rodziny w Bethel, milczał na ten temat, aż do końca 1913 roku, gdy w Z 5328, 5329, 5348, 5349, wskazał na swe wątpliwości dotyczące tego tematu, czyli, wyraził się, że chociaż było to możliwe, to zdaje się być mało prawdopodobne. Później, w *Tower* z maja 1914 roku (Z 5448, 5449), wyraźnie posunął się dalej zaprzeczając, że Kościół opuści świat do października 1914 roku.

Tak więc, gdy nadeszła jesień 1914 roku, przewidywania brata Russella, co do zakończenia się Czasu Ucisku i czasu opuszczenia świata przez Kościół, nie przyniosły mu rozczarowania. Nie „poniósł konsekwencji”, że się tak wyrazimy, jak niektórzy utrzymywali i utrzymują (por. E7, 347-349). Raczej, wybuch wojny światowej, pierwszej fazy, z działaniami wojennymi w okopach, rozpoczynającymi się dokładnie pod względem czasu 21 września 1914 roku, zdaje się kłaść na nim pieczęć Boskiego uznania go jako specjalnego sługi Bożego (Mat. 24:45-47), ponieważ wydał biblijne świadectwo (ponad 40 lat przedtem!) mówiąc, że ucisku należy się spodziewać przy końcu Czasów Pogan, w 1914 roku.

Brat Russell wypowiedział się o jeszcze jednej zmianie w przewidywaniach w Z 5950, par. 2. Podał w tym miejscu dwa bardzo ważne powody, dlaczego on czuł, że musi zmienić swoje przewidywania, odnoszące się do właściwego zakończenia się żniwa w październiku 1914 roku.

Pierwszy powód, jaki podał, to stwierdzenie, że *zbyt wielu ludzi przychodziło do Prawdy i pozornie było odłączonych dla Pana, by mogli stanowić pokłosie*. Liczni z tych, którzy już uprzednio zapoznali się z naukami brata Russella, opartymi na Biblii a mówiącymi, że Czas Wielkiego Ucisku rozpocznie się w 1914 roku, lecz którzy (w wielu wypadkach z powodu bojaźni) nie opuścili symbolicznego Babilonu i nie przyszli do Prawdy, uczynili to wtedy, gdy zobaczyli wojnę światową (pierwszą fazę) rozpoczynającą się i stopniowo rozprzestrzeniającą na coraz więcej narodów. Wielu przychodziło także z powodu

pracy z Fotodramą i innych specjalnych wysiłków w rozpowszechnianiu Prawdy.

Szczególnie z powodu wielkiej próby, jaka wkrótce miała nadejść na oświecony Prawdą lud Boży, w którym miało nastąpić oddzielenia antytypowego Eliasza (Maluczkiego Stadka) od antytypowego Elizeusza (Wielkiej Kompanii w Towarzystwie Strażnicy), Pan nie udzielił bratu Russellowi i temu ludowi Prawdy pełnego zrozumienia - że te jednostki, które były zżęte nie były prospektywnymi członkami Maluczkiego Stadka, lecz że prawie w każdym przypadku, byli antytypowym Lotem (utrątnikami koron) i jego dwiema antytypowymi córkami (Młodocianymi Godnymi i próbnie usprawiedliwionymi wierzącymi) uciekającymi z antytypowej Sodomy (Babilonu) w Ameryce, przed rozpoczęciem niszczenia jej (Łuk. 17:23-30).

Drugim powodem było to, że *brat Russell spodziewał się uderzenia Jordanu*. Zwracał uwagę na nie i oznajmił: „Podajemy jedynie nasze przypuszczenie, iż przed nami jest wielka praca i że nie możemy zrozumieć, w jaki sposób mogłaby być wykonana za niecałe trzy lata”. Przeszedł następnie do stwierdzenia, że po tym nastąpi rozdzielenie antytypowego Eliasza od Elizeusza - klasy Maluczkiego Stadka od klasy Wielkiej Kompanii. A jeszcze trochę później nastąpi „przemiana” klasy Eliasza. Lecz dalej niczego nie mówi o postępującym przez następnych wiele lat żęciu Żniwa. Brat Russell dał do zrozumienia, że podczas tego antytypowego uderzenia niektóre jednostki będą przyprowadzone do Pana w poświęceniu i do znajomości Prawdy.

Wcześniej, brat Russell nauczał, że pierwsze uderzenie Jordanu już postępowo. Na przykład, w Z 5846, kol. 2, par. 1 napisał: „»Czy myślicie, że to [uderzenie Jordanu] nie miało jeszcze miejsca?«. Takie pytanie może powstać w waszych umysłach. Czy myślicie, że jak dotąd ono jeszcze w pełni [kursywa nasza] nie wystąpiło. »Myślisz, że FOTODRAMA STWORZENIA była jego częścią? « Może była. »Czy będzie coś jeszcze? « Nie wiemy. RACZEJ MYŚLIMY, ŻE JEST JESZCZE COŚ. Nie mówimy tego stanowczo”. Wierzymy, jak wykazano gdzie indziej, że prawidłowym zapatrywaniem, zgodnym z punktem widzenia przedstawionym tu powyżej jest to, że pierwsze uderzenie Jordanu wypełniało się od jesieni 1814 do jesieni 1916 roku (TP '61, 76-81). Drugie uderzenie Jordanu, dokonane przez antytypowego Elizeusza, Wielką Kompanię w Towarzystwie Strażnicy, miało miejsce później, od około 1 października 1917 roku do około 1 maja 1918 roku (TP '62, 106, par. 68).

Tak więc, z łatwością możemy zrozumieć, jak w 1916 roku wielki napływ ludu do Prawdy (od zakończenia wojny światowej, pierwszej fazy, stosunkowo niewielu przyszło do Prawdy) i jego oczekiwania na uderzenie Jordanu, sprawiły, że brat Russell zmienił swoje przewidywania dotyczące zakończenia samego Żniwa w październiku 1914 roku. Oczywiście, z powodu wielkiej próby, która wówczas miała nadejść na oświecony Prawdą lud Boży, Bóg nie oświecił umysłu brata Russella - by miał zrozumieć, że ten napływ głównie był napływem antytypowego Lota i jego dwu córek i by rozumiał wyraźnie, że pierwsze uderzenie Jordanu już było w toku.

Tak więc, nie mamy użyć oświadczeń brata Russella z Przedmowy do Tomu III i z Z 5950, 5951 dotyczących jego przewidywań na temat samego Żniwa jako nie zakończonego w październiku 1914 roku przeciwko mnóstwu dobitnych dowodów (z których wiele podał sam brat Russell), podanych na podstawie Biblii, rozumu i faktów, mających dobitne potwierdzenie Piramidy (jak już zauważono), wykazujących, że wejściowe drzwi do Wysokiego Powołania zamknęły się ostatecznie jesienią 1914 roku, z pokłosem trwającym aż do wiosny 1616 roku.

„DRZWI SPOSOBNOŚCI” ZAMKNIĘTE

Niektórzy twierdzą, że według brata Russella „drzwi” oznaczają sposobności wejścia w cierpienie z naszym Panem w trakcie głoszenia Ewangelii, co, jak utrzymują, nadal ma miejsce i z tego powodu twierdzą, że Wysokie Powołanie jest nadal otwarte dla nowo poświęcających się.

Odpowiadamy, iż (1) brat Russell nauczał, że „drzwi” oznaczają wiele rzeczy: (a) wejście w stan poświęcenia i spłodzenia z Ducha do celów Wysokiego Powołania, (b) wejście w cierpienie z Chrystusem z powodu głoszenia poselstwa Żniwa, jako będącego na czasie, i (c) wejście do Królestwa. Drzwi w dwóch pierwszych znaczeniach zamknęły się jesienią 1914 roku, lecz drzwi w trzecim znaczeniu zamknęły się o wiele później.

Słusznie postąpił brat Russell, mówiąc o tym w C, 225 i gdzie indziej, jako o drzwiach w znaczeniu, (b) które nazywa tam drzwiami sposobności, i dalej, że tak długo jak długo będą sposobności dostępowania przywileju cierpienia z Chrystusem na skutek *dokonywania dzieła Żniwa* (żęcia), to sposobność wejścia do Wysokiego Powołania [w sensie (a)] będzie otwarta. Przez dokonywanie takiego dzieła on rozumiał jedynie żęcie świętych. Skąd o tym wiemy? Ponieważ, gdy pisał Tom III, pomiędzy rokiem 1889 a 1891, włączając tę myśl, utrzymywał, że żęcie było ostatnią pracą przed Kościołem na ziemi i będzie zakończone tuż przed rozpoczęciem się Czasu Ucisku. Dlatego rozumiał, że gdy żęcie będzie zakończone, to niemożliwym będzie dla nowych jednostek dostąpienie cierpień z Chrystusem w charakterze Jego Ciała.

Powtarzamy to: Gdy brat Russell mówił o zamknięciu drzwi sposobności, wykazując, że niemożliwym jest, by nowe jednostki mogły dostąpić sposobności cierpienia z Chrystusem w głoszeniu Ewangelii, to *on miał na myśli koniec sposobności wykonywania pracy żęcia przez nowe jednostki*. Ponieważ, gdy omawiał to pytanie w C (praca poświęcająca do świata była wówczas uboczna dla żniwujących), żęcie było jedynym sposobem głoszenia Ewangelii drugim, nie będącym w Prawdzie, o czym wówczas wiedział, jako o niedokończonej pracy dla Maluczkiego Stadka w ciele. Dlatego, według jego poglądu, gdy żęcie było już zakończone, to nie było już więcej sposobności dla nowych jednostek w dostępowaniu cierpień z Chrystusem, jako członkowie Jego Ciała, co oznacza, że drzwi, w znaczeniu (a) i (b), będą wówczas zamknięte. Lecz po zakończeniu się żęcia w 1914 roku, a pokłosa w 1916 roku, żadni nowi kandydaci nie mogli wejść w Wysokie Powołanie, gdyż po 1914 roku niemożliwym było, by nowo poświęcający się mogli dostąpić sposobności cierpienia z Chrystusem, jako członkowie Jego Ciała, ponieważ to mogło mieć tylko miejsce w związku z pracą na zawsze zakończoną w 1914 roku.

W związku z powyższym oczywiście nie rozumiemy, by nie miało być więcej głoszenia Prawdy po ukończeniu żęcia, ani żadnej sposobności cierpienia z Chrystusem dla pozostających członków Maluczkiego Stadka, w całości zebranych (choć nie mogło to dłużej być wykonywane przez żęcie), ponieważ od pozostałych po 1914 roku członków Maluczkiego Stadka, z pewnością była wymagana służba inna niż praca żęcia, jak na przykład, budowanie jeden drugiego, zajmowanie się Wielką Kompanią i Młodocianymi Godnymi oraz wykonywanie pewnej pracy dla publiczności.

Omawiając Jana 9:4 zwróciliśmy już uwagę na słowa brata Russella zapisane w Z 5827, par. 1, które warto tu powtórzyć: „Nawet jeśli ogólna praca żniwa miałaby się zakończyć, to wydaje się jednak, że Pan nigdy nie opuści Swego ludu nie pozostawiając mu żadnej pracy do wykonania. Z pewnością zawsze będą jakieś sposobności służby, jeśli będziemy ich wyczekiwać!” Jednakże dla nowo poświęcających się, możliwość wchodzenia w cierpienie z Chrystusem, jako członkowie Jego Ciała, skończyła się na zawsze wraz z zakończeniem żęcia Maluczkiego Stadka. Stąd nowi aspiranci, od października 1914 roku, nie mają dla siebie możliwości w Wysokim Powołaniu.

Zatem, tak oświecony Prawdą lud Fana powinien ostrożnie i trzeźwo wziąć pod uwagę to, że według nauk, danych przez „onego wiernego i roztropnego sługę”, a opartych na Biblii, ogólne wezwanie do Wysokiego Powołania zostało zamknięte w październiku 1881 roku, *cale stulecie temu*.

Ci wszyscy, powinni też dokładnie i na trzeźwo zrozumieć, że utrata koron przez tych, których miejsca zajmą inni będący spłodzonymi z Ducha, nie będzie

się odbywać w nieskończoność, ale musi się stopniowo zmniejszać, aż po kilku latach wygaśnie i że, jeśli nic innego, to właśnie ów przeciąg czasu - całe stulecie - powinien nas wszystkich przekonać, iż proces tracenia koron jak i przypisywania ich innym na pewno skończył się do czasów obecnych.

Ponadto, wszyscy zainteresowani powinni ostrożnie i trzeźwo zastanowić się, czy brat Russell naprawdę nie miał racji, co do owych nauk z Pisma Świętego, dobitnie potwierdzonych przez Piramidę, a mówiących, że żęćcie Żniwa Ewangelii - i drzwi wejściowe do Wysokiego Powołania - zamknęły się nieodwołalnie jesienią 1914 roku, zwłaszcza w świetle wszystkich świadectw z Biblii, rozumu i faktów, przedstawionych w tym artykule, w TP Nr 264/265 oraz w innych miejscach, i że dlatego wszyscy, poświęcający się od jesieni 1914 roku, mają wielki przywilej być, nie kandydatami do Wysokiego Powołania, lecz „Tymi Poświęcającymi się Pomiedzy Wiekami” (Z 5761), jednostkami poświęconymi, nie splodzonymi z Ducha i mającymi oświecenie, rozgrzanie serca i ożywienie Duchem Świętym, tak samo jak mieli Starożytni Godni, stanowiąc przedtysiącletnich poświęconych, którzy będą współdziałać ze Starożytnymi Godnymi w Królestwie.

Młodociani Godni, czwarta z klas wybrańców (zobacz TP Nr 275), mają jako antytypowi Lewicy uczestniczyć w duchowej naturze po Tysiącleciu, razem z Starożytnymi Godnymi (Z 5182). Jest już najwyższy czas, by cały lud w Prawdzie był przebudzony i czynny, w związku z obecną sytuacją w Epifanii lub Apokalipsie, okresie, Czasie Ucisku. Wierzmy, że w świetle powyżej przedstawionych rozważań w oparciu o Biblię, rozum i fakty, wszyscy poświęceni, z właściwą pokorą, powinni obecnie uznać swe prawdziwe stanowisko przed Panem, nie jako prospektywni członkowie Maluczkiego Stadka i Wielkiej Kompanii, lecz jako „Ci Poświęcający się między Wiekami”.

Szczególnie ważnym jest to, że jednostki usprawiedliwione są w dalszym ciągu zachęcane do poświęcenia, *lecz nie jako prospektywni członkowie Maluczkiego Stadka*. Raczej, powinni być zapraszani do poświęcenia się, jako ostatni z przedtysiącletniego nasienia Abraham owego, jako ci, którzy poświęcają się „Między Wiekami”, otrzymując oświecenie, rozgrzanie serca i ożywienie Duchem Świętym, lecz nie splodzenie z Ducha.

Szczególnie niepożądanym wydaje się być upieranie się przez kogokolwiek - po uprzednim właściwym oświeceniu - by o tak późnej dacie byli objęci Wysokim Powołaniem lub do niego zapraszani. Ci, którzy tak postępują, oczywiście nie otrzymają żadnych przedtysiącletnich nagród, lecz będą podlegali wraz z ludzkością powszechnej restytucji (P '69, 26-28; TP '65, 35, kol. 2 i 36, kol. 1).

Widoczne jest ze Słowa i Ducha Bożego, że jeśli ktoś jest dostatecznie oraz prawdziwie poświęcony i otrzymał Ducha Świętego (choć nie został splodzony z Ducha), to nie wymaga się, by on lub ona posiadali nadzieję stania się jednym z 144.000, dlatego aby mogli być wiernymi w poświęceniu. Czy ktoś ma lub nie ma tej nadziei, to nie powinno być żadnej różnicy w osobistym duchu poświęcenia i w realizowaniu go przez niego lub przez nią. Każdy ma być wierny, na ile to jest możliwe, bez względu na nagrodę. Wiemy, że Starożytni Godni byli wierni w poświęceniu pośród wielkich prób i cierpień (Żyd. 11), chociaż nie mieli nadziei Wysokiego Powołania.

Napominamy wszystkich poświęconych, aby byli tak wiernymi jak to jest możliwe w samozaparciu się siebie i wyrzeczeniu się świata (Mat. 16:24; 10:37-39), w studiowaniu Słowa Bożego (Ps. 119:97; 2 Tym. 2:15; 3:16, 17; Jana 5:39; Dz. Ap. 17:11), w czujności i modlitwie (Mat. 28:41; Jana 15:8; Kol. 4:2), w praktykowaniu Słowa Bożego, wzrastaniu w owocach Ducha, zwłaszcza w niesamolubnej miłości (2 Piotra 1:5-12;

Jak. 1:22; 1 Kor. 13; Gal. 5:22, 23), w rozpowszechnianiu Słowa Bożego, gorliwie głosząc Prawdę różnymi sposobami (Kaz. 11: 6; Jana 18:37; 1 Kor. 15:58; 2 Tym. 4:2) i cierpiąc dla niej i jej zasad (Mat. 5:10-12; Łuk. 6:22, 23; Dz. Ap. 14:22; 1 Piotra 5:12-14, 16).

Wszyscy powinni starać się, na ile to jest rozsądnie możliwe, być gorliwie zaangażowanymi w sprawach Ojca (Łuk, 2:49). Istnieje wiele wspaniałych sposobności służby, które są dostępne dla ludu Bożego w głoszeniu słowem mówionym, drukowanym i innymi sposobami, poselstwa o Chrystusie, jako Zbawcy i Królu oraz o Jego nadchodzącym Pośredniczącym Królestwie. Nie wiemy, jak długo te wspaniałe sposobności będą dostępne dla nas, w miarę jak zbliżamy się do punktu kulminacyjnego obecnego Czasu Wielkiego Ucisku w jego rewolucji, anarchii i w fazie Ucisku Jakuba. Przez cały czas warunki w świecie pogarszają się z falą wzrostu rewolucji, terroryzmu i anarchii. I nie jest całkiem jasne, kiedy nastąpią „najsurowsze cechy” Czasu Ucisku, jak długo będą trwałe i jakie przerwy będą między nimi (1 Tes. 5:3). Wszyscy musimy być „Stróżami” przebudzonymi i czujnymi w odniesieniu do wydarzeń na świecie, mającymi związek z wypełnianiem się proroctw biblijnych.

Brat Russell przepowiedział wiele spraw na podstawie proroctw biblijnych. Liczne jego przepowiednie wypełniły się, takie jak wybuch Czasu Ucisku jesienią 1914 roku, inne natomiast wypełniają się coraz bardziej, takie jak ponowne zgromadzenie cielesnego Izraela w jego ojczyźnie.

W D, 745-748 brat Russell przytacza z Mat. 24:32-35 część wielkiego proroctwa podanego przez naszego Pana, zawierającego przypowieść o drzewie figowym wypuszczającym liście, które to proroctwo wskazuje na czas, gdy Królestwo Boże na ziemi będzie „blisko ... a we drzewiach”. Zdaje się, ta pierwsza faza Ucisku Jakuba, czyli obejmująca ponowne zgromadzenie (Jer. 30:7), jest prawie zakończona. Druga faza nadejdzie przy końcu anarchii, gdy pozostali anarchiści wystąpią przeciwko ponownie zgromadzonemu Izraelowi, aby go złupić, a po stronie, którego będzie walczył Bóg (Ezech. 38; 39; Zach. 14-2 3).

Pośród innych spraw brat Russell rozpatruje Łuk. 21:32 „Nie przemienie ten wiek (generacja), aż by się to wszystko stało”. Wskazuje on na różne długości trwania tego wieku, włączając okres 36 ½ roku oraz 120 lat (1 Moj. 6:3), z różnymi możliwymi początkami i zakończeniami.

Rozumiemy, że pojawienie się znamion Czasu Ucisku może nastąpić każdego roku i nie chcemy wdawać się w próżne spekulacje. Lecz są pewne lata, co, do których wydaje się, że Stróżowie ze szczególnym zainteresowaniem powinni się nad nimi zastanowić, jako wskazaną możliwą długością „wieku” (generacji), wymienioną przez brata Russella.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę długość, jako 36 ½ roku i zaczniemy ją obliczać od chwili, gdy Izrael stał się państwem niepodległym wiosną 1948 roku, to dojdziemy do jesieni 1984 roku. Jeżeli natomiast weźmiemy pod uwagę długość 120 lat i ich początek obliczamy od jesieni 1874 roku lub wiosny 1873 roku, to dojdziemy do jesieni 1994 roku lub odpowiednio, do wiosny 1998 roku.

Wszyscy powinniśmy zrozumieć, że początek Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania i inauguracja Nowego Przymierza, kiedy to zakończy się Czas Ucisku, mógłby (nie powiedzieliśmy będzie) być dokładnie na przełomie stulecia, blisko lub krótko po jego rozpoczęciu się.

Oby Bóg błogosławił wszystkich Swych poświęconych, gdy poprzez badanie, praktykowanie i rozpowszechnianie Prawdy, nieugięte kontynuują swą podróż do Królestwa i Nowego Przymierza! P '81, 66.